

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya Alejskowa i zamiejscowa ul. Czarnoleckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:		
rocznie	40 K	ówlerocznie 10— K	rocznie	36 K
półrocznie	20 K	miesięcznie 3:60 K	półrocznie	18 K
			miesięcznie	9— K
				3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik bankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają założeń i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówlerocznie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i listbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1:50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petiutowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomizacyjnych po 30 hal., tabelaryczne i listbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia listbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Burian!

W myśl Mego życzenia, po zamianowaniu Pana Ministrem Mojego Domu i spraw zagranicznych, objąłeś Pan i prowadziłeś aż do dalszego zarządzenia kierownictwo Mego wspólnego Ministerstwa skarbu aż do dnia dzisiejszego, przyczem bogatą wiedzę swoją i wielkie doświadczenie oddałeś w służbę dobra ogólnego. Ponieważ widziałem się spowodowany do zamianowania Mego byłego Ministra skarbu hr. Spitzmüllera Moim Ministrem wspólnego skarbu, przeto zwalniam Pana w łasce z kierownictwa Mojego wspólnego Ministerstwa skarbu i wyrażam Panu za Pańską patriotyczną i pod każdym względem wybitną działalność, którą Pan okazałeś przy spełnianiu zadań prowizorycznie Panu powierzonych, Moje najszczerze podziękowanie i Moje pełne uznanie.

Reichenau, 7 września 1918.

Karol w. r.

Burian w. r.

Kochany doktorze baronie Spitzmüller! Mianuję Pana Moim ministrem wspólnego skarbu.

Reichenau, 7 września 1918.

Karol w. r.

Burian w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rotmistrzowi Wilhelmowi Zagłoba Smoleńskiemu w 4 pułku dragonów i porucznikowi Tadeuszowi Bisztydzie w 3 batalionie saperów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszemu wojskowemu oficyalowi prowiantowemu Józefowi Cesarowi z wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie; w uznaniu mężnego i celnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, c. k. lekarzowi pułkowemu popolitego ruszenia dr. Antoniemu Morello wi, będącemu dawniej w szpitalu twierdzy nr. 4 w Przemysłu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 września b. r. najmiłościwiej nadać, sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Henrykowi Krupskiemu, tytuł i charakter rady sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł pocztmistrzynię Bronisławę Swiderską z Knihinina do Krakowa 15.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 29 sierpnia b. r. l. 40.912/A II., dotyczące drobne go handlu produktami młynarskimi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 września 1918.

Z Koła Polskiego.

Komisya parlamentarna Koła Polskiego obradowała dnia 9 września b. r. w Krakowie pod przewodnictwem Prezesa dra Tertila w obecności P. Ministra Galicyi Galeckiego.

W obradach wzięli udział pp.: hr. Barorowski, Długosz, Gross, Haller, Kędzior, Londzin, Lubomirski, Rychlik, Tetmajer, Witos, Wróbel, i Zieleniewski.

Omawiano ogólną sytuację w sprawie polskiej jak i w sprawie polityki wewnętrznej. Szczególną uwagę poświęcono procesowi Legionistów w Marmarosze Sziget.

Prezes zdał sprawę z czynności za czas ubiegły, następnie z podróży po kraju razem z PP. Ministrami Homannem i Galeckim, tudzież szefem sekcji Grimmem i z dotychczasowego stanu odbudowy, a wreszcie z konferencyi odbytych z P. Prezydentem Ministrów i członkami Rządu.

Sprawozdanie Prezesa Koła przyjęto do wiadomości.

Przedyskutowano szczegółowo polityczne i gospodarcze postulaty Koła, omawiano obecne niedomagania w dziale odbudowy kraju, co do świadczeń wojennych, zwolnienia od służby wojskowej i bezwzględne zapotrzebowanie w zboże na zasiew.

Postanowiono, nie przesadzając uchwały Koła, głosować w zasadzie w Komisji finansowej za przedłożeniami rządowymi. Stanowisko w pełnej Izbie będzie zależne od dalszego spełnienia postulatów Koła.

Prezes Koła Polskiego Dr. Tertil zwołał posi dzieńie Prezydium Koła na czwartek 12. b. m. w Wiedniu w lokalu Koła na 11 rano.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez posłów na wczorajszym posiedzeniu Komisji parlamentarnej, odbędzie się w przyszłym tygodniu w Krakowie posiedzenie Komisji gospodarczych Koła, miejskiej i wiejskiej a w dniu następnym po tych obradach odbędzie się posiedzenie Komisji parlamentarnej Koła w Krakowie.

Bliższy termin będzie osobno podany.

Gościna dziennikarzy niemieckich w Wiedniu.

(Oświadczenie hr. Buriana).

Najprzyjęciu, wydanem na cześć bawiących w Wiedniu dziennikarzy Rzeszy przez Towarzystwo dziennikarzy wiedeńskich „Concordia“, po przywitaniu gości przez prezesa Towarzystwa dr. Ehrlicha, zabrał głos

P. Minister spraw zagranicznych hr. Burian, który wyraziwszy radość, że może powitać gości w stolicy naddunajskiej, wskazał na ważne a trudne zadanie prasy w czasie toczącej się obecnie długiej wojny światowej.

Prasa niemiecka, mimo tak znacznych najrozmaitszego rodzaju trudności, zadanie to spełnia z godnością i poświęceniem.

P. Minister wspomina dalej o znaczeniu przymierza obu Państw centralnych i o jego pogłębieniu, które stało się tylko logicznym następstwem wypadków i służy celom defenzywnym w zamiarach czysto pokojowych.

P. Minister wskazał dalej na prawo prasy do wykonywania krytyki i wyraził zdanie, że prasa prawo swoje wykonywała także i odnośnie do Austro-Węgier podobnie jak prasa austro-węgierska w stosunku do Niemiec.

Krytyka ta przetrwała próbę ogniową, gdyż przy wykonywaniu krytyki idzie w pierwszą miarę o ducha, w jakim się krytykę wykonywa.

Prasa niemiecka udowodniła, że potrafiła w sposób dodatni sprostać swemu zadaniu. Jeżeli po tej i po tamtej stronie słupów granicznych były różnice zdań, to pochodzi to ztąd, żeśmy się za mało razem schodzili, żeśmy się za mało znali. Musimy się nawzajem lepiej poznać i dlatego z radością witamy przyjazd dziennikarzy Rzeszy, zwłaszcza w chwili obecnej.

Możemy sobie nawzajem powiedzieć, że jak dotąd, tak i nadal bez obawy i bez pychy stać będziemy w walce, którą nam w sposób zbrodniczy narzucono. Aż do zupełnego ukończenia wojny żadna ze stron wojujących nie może być pewną wynikiem, nie można jednak spodziewać się, by którakolwiek ze stron chciała zrezygnować z wojskowego zwycięstwa.

To jedno jest pewne, że jeszcze wiele krwi się przeleje, jeszcze wiele dóbr się zniszczy zanim strony wojujące będą mogły przeciwnika militarnie pokonać. I dlatego zapytać należy, czy nie jest to zbrodnia wobec ludzkości dalej krew przelewać i wszystko niszczyć, aby na gruzach przyszły pokój budować?

Czy dalej trzeba tworzyć hekatomby ofiar w ludziach, aby osiągnąć takie cele wojenne?

Sądzę, że i strona przeciwna przyjdzie do przekonania, że dalsze obstawanie przy swoich celach, które nie są zresztą monopolem naszych przeciwników, jest nieuzasadnione i że przeciwnicy nasi przyjdą do przekonania,

40)

Tadeusz Konecziński.

Blaski miłości.

Powieść.

VI.

(Ciąg dalszy).

Osuszyła mu oczy, ucałowała go w usta i z dumą oświadczyła:

— Teraz już prawdziwy męski mężczyzna o dobrych świetlistych oczach i dozbem, świetlistem sercu.

Oddał jej uścisk równie serdeczny.

— Dziękuję ci Wiktorze, — przemówiła — możesz być spokojny o mnie. Nauczyłam się patrzeć krytycznie na życie, na siebie i drugich. Oprócz ciebie mam jeszcze jednego bardzo dobrego stróża: bojaźń i niewiarę! A przytem nie mogę sobie przeciwzić rościć żadnych praw do człowieka, który — nie jest wolny —

Ucisnął jej ręce gorąco. Odetchnął.

Tyle razy chciał zwrócić jej uwagę na tę sprawę, ale delikatność wzbraniała mu mieszać się do jej uczuć. Nareszcie ona sama poruszyła tę niezmiernie drażliwą kwestyę.

— O to głównie mi chodziło — zwierzył się jej. — Dziękuję ci, żeś mi to ułatwiła.

Oparła rękę o ramę okna i snuła dalej myśli, jakby sama z sobą rozmawiała:

— Ja go rozumiem i on mnie. Nie wymieniliśmy ani jednego słowa, któreby... Ogółem ja sama nieraz śmieję się z przypuszczeń własnych... z tych niemożliwości, które... Nie! Nie! drobniechne pomyłki! Lubię pożyję jego wiedzy, bo on jest postą-astro- nomem.

— Wiem, wiem — potakiwał jej.

— Ot, kochany Witku — kończyła z westchnieniem — dobrze jest czasem przed uciążliwą drogą odpocząć w cieniu przyjaznego drzewa, aby potem iść dalej z odzyskaną choć w części równowagą duszy.

Nie nastawał na dalszą rozmowę. To, co siostra powiedziała, wystarczyło mu całkowicie. Zdawała sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy, a o to głównie mu chodziło.

— Powiedziałem ci Halszko — odezwał się serdecznie — ufaj sercu i swojej prawości.

Nucąc berzeretkę, usiadła przy forte-

pianie, wzięła kilka cichych akordów, takich stłumionych, jak jej myśli.

— Nie wszystko, co by mogło być, może być — płynęły z ust jej słowa, pełne melancholii.

Pocałował ją we włosy.

— Ja na chwilę do gospodarstwa — szepnął i wkrótce zniknął w szpalerze wysokopiennych róż.

Instrument, posłuszny jej palcom, wydawał z siebie dźwięki pełne słonecznej melancholii, to znów pełne porywów i uniesień, aż nakoniec z ust jej popłynęła romantyczna pieśń Chaminada:

Ptasząt gwar w leśnej zabrzmiął głuszy,
Wiosna już płynie w złotej mgłę,
Promień jej padł w głęb mojej duszy,
Przyjdź, ja czekam cię...

Wieczorne już padają cienie,
Dziwny lek powiał w serce me,
W mej duszy drży jakby westchnienie,
Przyjdź, ja czekam cię...

Nie spostrzegła, jak drzwi ogrodowe uchylły się i ukazała się w nich postać Stefana, który w ręce trzymał pęk kwiatów polnych, zerwanych po drodze.

Słowa pieśni płynęły dalej.

Jasna noc, milion gwiazd na niebie,
Zapach róż i bżów upaja mnie,
Tylko ciebie, brak mi tylko ciebie...

Urwała.

Usłyszała szelest za sobą. To Stefan próbował przytknąć drzwi. Zmieszana się silnie. Tej pieśni nie powinien był słyszeć, zwłaszcza ostatnich słów.

Przerazona własną niezręcznością błagała ją wzrokiem, aby nie zważała na jego obecność, lecz kończyła pieśń.

— Proszę, bardzo pokornie proszę!

Wahała się. Ostatnie słowa były nie cenuralne...

Nagle wpadł jej pomysł do głowy. Uśmiechnęła się filuternie — wzięła skord refrenu i kiedy Stefan przytknął oczy, aby wchłonąć w siebie bez żadnych przeszkód cały czar jej głosu, popłynęły krotocwilne słowa przekształconej pieśni:

„Tylko cioci, brak mi tylko cioci —
„Ciociu, czekam cię!

(Ciąg dalszy nastąpi)

kania, że ich cele są tylko imaginacją. Ludzkość i sprawiedliwość mogą w przyszłości zapanować także i bez dalszego krwi rozlewu, jeżeli obie strony odważnie staną w obronie dobrej sprawy porozumienia i wymiany myśli.

Należy tedy dążyć do tego, aby mogła się odbyć informacyjna wymiana myśli, która jeszcze nie będzie układem pokojowym, ale która nieprzyjaciół z pewnością do siebie zbliży i wykaże im, że nie będzie potrzeba dalszej walki nieprzyjacielskiej.

Będziemy nadal, jak dotąd, wedle sił działać w celu porozumienia, do czego w pierwszym rzędzie powołana jest prasa i jej przedstawiciele.

Sytuacja wojenna.

Dnia 9 b. m. — jak podaje komunikat niemiecki — walczone na północ od lasu Ploegstret, na granicy francusko-belgijskiej, alianci więc posunąć się musieli dalej w kierunku na Warneton, na północ od Armentières.

Z całą zaciętością wra bitwa nad kanałem La Bassée, który obie strony uważają za niezmiernie ważną pozycję. Kanał ten toczy swe nurty w oddaleniu około 15 km. na południe od Armentières, tyleż na północ od Lens.

Dowiadujemy się następnie z komunikatu o walkach wywiadowczych między Havringcourt i kanałem Arleux. Jestto zachodnia ściana przestworza Cambrai. Havringcourt leży mianowicie w oddaleniu około 10 km. na południowy-zachód od Cambrai, kanał zaś Arleux, łączący Sensée, zachodni dopływ Skaldy ze Scarpa, na północny-zachód od Cambrai, a na południe od Donai.

Na południe od drogi z Peronne do Cambrai, boje toczą się nadal na linii Gouzancourt-Epehy, równoległej do kanału St. Quentin. Tu nie powiodły się ataki nieprzyjaciela. Nie zdołał on również przebić się przez kanał Crozat na wschód od Ham, pod St. Simon, położonym nad tym kanałem w oddaleniu dwudziestu kilku kilometrów na północny-zachód od La Fère.

Także między Aisną a Vesle nieprzyjacieli w dniu tym nie miał powodzenia.

Teren zdobyty przez Niemców w wiosennej ofensywie r. b. usuwa się im coraz bardziej. Po obu stronach Scarpy nieprzyjacieli posunął się nawet poza linie, z których wówczas Niemcy wypadli. Owe linie przebiegały tu wtedy łukiem wypukłym, zawieszonym pomiędzy Arleux i przestworzem Cambrai, obecnie zaś tworzą łuk silnie wklęsły. Linie dzisiejsze zbliżyły się znacznie do owych pierwotnych linii wypadowych niemieckich. W przestworzu Cambrai oddalenie wynosi już ledwie 5 km. Na południu, nad Oisą i kanałem Crozat, gdzie aliancom najciężej idzie, oddalenie to dochodzi do 12 km. Znaczący zaś wypada, że wiosenna ofensywa niemiecka zapędziła się była o 50 km. na

zachód od St. Quentin, na 60 km. od La Fère.

Obecny front jest znowu nierówny. Po stronie niemieckiej przedstawia on znaczną, na zachód skierowaną wypukłość na północ od Cambrai, mniejszą na przestrzeni od Cambrai a St. Quentin, poczem znów ostrzej wysuwa się naprzód między Sommą a Oisą. Front francuski najdalej wbił się w przestworze nieprzyjacielskie na północny-zachód od Cambrai.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 9 września. Urzędowo ogłasza dnia 9 września:

Na Monte Pertica odparto ogniem przedwczoraj i wczoraj rano ataki włoskie. Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 9 września. *Biurowolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Miejscowe walki na północ od lasu Ploegstret i nad kanałem La Bassée. Na północ od Armentières zaatakował nieprzyjacieli na nowo. Odparliśmy go i wzięliśmy jeńców. Na odcinku kanału Arloix-Havringcourt czynność artylerji i walki wywiadowcze. Na południe od drogi z Peronne do Cambrai kontynuował nieprzyjacieli swoje ataki wielkimi siłami przeciw linii Geonzeaucourt-Epehy (na północ od Templeux). Nie udało się one wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Nasze wojska stojące na przodzie nie pozwoliły wczoraj przeważającym siłom nieprzyjacielskim posunąć się naprzód przez St. Simon i przez kanał Crozat. Walki wywiadowcze pomiędzy Ailette a Aisne. Nieprzyjacieli po kilkakrotnych daremnych atakach częściowych ruszył wczoraz do zwarcia tego ataku. Został on odparty krwawo na całym froncie po części w walce z bliska i przeciwalkami. Między Aisną i Vesle nie udało się ataki częściowe nieprzyjaciela.

W Szampanii częściowe ataki nieprzyjacielskie.

Z eskadry angielskiej, która wyruszyła do ataku, zestrzeliliśmy 5 samolotów.

W miesiącu sierpniu b. r. zestrzelono na frontach niemieckich 565 nieprzyjacielskich samolotów (z tego 62 przez nasze działa do obrony przed samolotami) i 53 balonów na uwięzi. Z tego znajduje się 251 samolotów w naszym posiadaniu, reszta spadła poza liniami nieprzyjacielskimi jak to można było rozpoznać. Utraciliśmy w walce 143 samolotów i 86 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biurowolffa ogłasza dnia 9 b. m. wieczorem: Po obu stronach gościńca Peronne-Cambrai spełzły na niczem ataki angielskie.

Z innych widowni walki nie szczegółowego.

General Diaz na froncie zachodnim.

Agencja Stefaniego donosi: General Diaz, przepędzwszy kilka dni na froncie zachodnim, powrócił do strefy wojennej. W ciągu swego pobytu we Francji odbył konferencje z prezydentem republiki Poincarem, z prezydentem ministrów Clémenceau, jak również z ministrem spraw zagranicznych Pichonem.

Udał się następnie do głównej kwatery sojuszników, aby generałowi Fochowi oddać wizytę. Odbył przy tej sposobności dłuższą rozmowę z generałem Fochem, któremu wyraził życzenia z powodu odniesionych niedawno zwycięstw.

General Diaz odwiedził z kolei komendantów armii angielskiej i amerykańskiej, a także kontyngenty wojsk włoskich na froncie zachodnim, przyczem francuski komendant naczelny wyraził swój podziw dla nieustannie okazanej dzielności wojsk włoskich we Francji oraz podziękowanie za cenna pomoc włoską.

Gen. Freytag-Loringhofen o sytuacji na Zachodzie.

W odczycie w „Tow. niemieckim“ w Berlinie w sprawie należytej oceny zdarzeń wojennych, szef zastępczego sztabu gen. Freytag-Loringhofen wywodził: Jakkolwiek wódz i ludność w kraju jak najbardziej wyglądają końca wojny, to jednak dla ogólnego położenia nie wiele to znaczy, że tam na polu rzecz nie poszła tak szybko naprzód jak przypuszczano. Porażka taka, jaką teraz przeżywamy na zachodzie, ani w przybliżeniu nie idzie w porównanie z przesileniami, któreśmy już przeszli. Nasze dowództwo powodowało się poglądem, że zatrzymanie ziemi nieprzyjacielskiej zawsze musi ustąpić z pola przed sprawą zjednoczenia sił.

Z chwilą, gdy rozpoznano ciężar natarcia nieprzyjacielskiego, nie próbowało ono zatem upierać się przy swoich dotychczasowych celach, lecz nakazało odwrót z nad Marny, za Vesle, a w następstwie też przelożenie wstecz frontu na północ od Oisy.

Dla naszego dowództwa taki postępek nie był pierwszym, dowodzi tego zajęcia stanowisk Hindenburga w roku zeszłym.

Mowa zakończył: Na przetrwanie wojny nie brak nam ani ludzi, ani materiału wojennego, ani surowców. Potrzeba siłnej,

nieugiętej woli nie ustawiania w tych walkach o nasz byt.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: W angielskim obszarze zamkniętym niemieckie łodzie podwodne zatopiły znowu 11.000 tonn reg. brutto.

Komunikat bułgarski.

Na południe od Gwergeli zamienił się od dni kilku podtrzymywany nieprzyjacielski ogień działowy, w ogień huraganowy, pod którego osłoną oddziały angielskie uderzyły na bułgarskie wysunięte stanowiska pod wsią Sebowo. Oddziały te zbliżyły się na jednym miejscu do bułgarskich rowów, zostały jednak odrzucone bądź ogniem, bądź w walce z bliska, przyczem nieprzyjacieli poniosł dotkliwe straty.

Z rosyjskiego zamętu.

Urzędowo ogłaszają, że dotychczas dla represji za zabójstwo Uryckiego rozstrzelano 521, t. zw. przeciwrewolucjonistów, w tem 10 prawicowych socjalistów rewolucjonistów, nazwisk rozstrzelanych dotychczas nie ogłoszono.

Ogłoszono pierwszą listę zakładników, których ma się rozstrzelać w razie nowego zamachu. Obejmuje ona 121 nazwisk, przeważnie byłych oficerów, w tem wks. Dym. Konstanowicza, Pawła Aleksandrowicza, Mikołaja Michalowicza, Jerzego Michalowicza, Gabryela Konstantynowicza, a dalej Wołszowskiego, b. ministra wojny, Kereńskiego, ks. Szachowskiego, kilku serbskich oficerów i prawicowych soc-rewolucjonistów, b. austr. poddanego Proppera, wydawcy *Birz. Wied.* i innych.

W Smoleńsku dla represji za zamach na Lenina rozstrzelano 34 właścicieli dóbr i b. moskiewskiego archimandrytę Makarego.

Protest przeciw zburzeniu fortyfikacji allandzkich.

Z Helsingforsu donoszą, że komisarz ludowy Cziczeryn w nocy do niemieckiego konsula gen. w Helsingforsie zaprotestował przeciw rokowaniom między Niemcami, Szwecją a Finlandyą w sprawie zburzenia obwarowań wysp Allandzkich, gdyż tworzą one własność rosyjskiej republikańskiej armii i floty.

Zajęcie Chabarowska.

Wedle jednego z pism holenderskich, donoszą *Times* z Władywostoku, że w piątek wkroczyły wojska japońskie i oddział wojsk pod dowództwem generała Kalinkowa do Chabarowska.

127)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Baronowi stawało się jasnym, że rozpoczynała się teraz taka walka, jak niegdyś pomiędzy hrabią Janem a jego tajemniczymi wrogami, lecz sytuacja była zgoła odmienna.

Teraz to on, baron Maryan Raynaud był atakowany przez nieznaną sobie przeciwników. Domyślał się ich tylko, jak swego czasu domyślał się Jan de Marcilles.

Ten sztylet, przedmiot z pozoru nie nie znaczący, wskazywał ślad.

Myśl jego zwróciła się ku tym cudzoziemcom z Ameryki Południowej, którzy ciągle się ku niemu zbliżali i mieszkali teraz w Roissy. Tylko oni mogli dać baronowej ten niebezpieczny sztylet.

Więc ona znała się z nimi!

Kim oni byli w rzeczywistości? Hrabia Jan de Marcilles miał brata, który wyniósł się z kraju. Czyżby to ten brat się pojawił? A może sam hrabia Jan odżył? Owe bajeczne kraje sprawiły zawsze niespodzianki starej Europie.

— Wszak powiedziałaś przed chwilą — ozwał się znów do Heleny — że uciekniesz z tego domu?

— Tak.

— I gdzie się udasz?

W wykonaniu otrzymanych poleceń Helena z umysłu drażniła jego zazdrość i na-

prowadzała go na ślad, którego szukał. Odrzekła więc z naciskiem:

— Istnieją kraje tak oddalone i tak rozległe, że z trudnością przysłoby ci tam mnie dogonić, a gdybyś nawet przypadkiem odnalazł miejsce mego pobytu, kto wie, czy nie zdołałabym unicestwić twojej groźby.

Baron Maksym pilnie przyglądał się jej przez chwilę.

Helena była spokojna, pewna siebie. Już nie wyrzekł słowa, lecz milcząc przechadzał się po pokoju.

Baronowa, nie zalekniona wcale, mówiła dalej:

— Mój ojciec miał dewizę, której zresztą i inni używają.

— Jakąż to dewizę?

— Brzmi ona: Czyni, co powinien!

— Sumienie moje powiada mi, że nie powinienam żyć z człowiekiem, który, aby mnie posiadać, używał takich dróg; że wspólnem z tobą życiem, staje się poniekąd spółniczką twojej zbrodni. Na twoich rękach jest krew! gdy się dotykają moich, przebiega mnie dreszcz wstrętu. Wyznałeś mi prawdę, ja ci ją nawzajem wyznaję. Twoje nazwisko budzi we mnie obrzydzenie, twoja miłość mnie przeraża. Nie mogę żyć z człowiekiem, który zniszczyłby naprzód hrabię de Marcilles, zamordował go następnie. Między nami wszystko skończone!

— A, strzeż się!

Spojrzała na niego z wyzywającą pogardą.

— Zabijesz mnie może — rzekła. — Uczyni to. Zbrodnia zbrodni przyzywa. Mam przyjaciół... Oni pomszczą się za mnie.

Nie odpowiedział. Wszystkie jego myśli skupiały się w pytaniu:

— Ci przyjaciele, o których mówiła, gdzie są oni?

— Spodziewałem się więcej po twoim rozsądku — mówił po chwili — wyczerpu-

jesz moją cierpliwość, a ja daję się unosić i wypowiadałem słowa, niegodne ciebie i mnie. Mówisz o swobodzie. A któż ci jej pozbawia? Nie mam bynajmniej zamiaru cię wyzywać, chciałyby cię rozbroić. Życie nasze może być jeszcze piękne. Jesteśmy z sobą związani. Ty do mnie powrócisz. Tylko jeden powód mógłby cię pociągnąć do ubolewania godnych kroków...

— Jakiż to powód?

— Rady kogoś innego, na przykład... kochanka.

Helena nie odpowiedziała.

On zaś dodał, zbliżając się do niej:

— I tak mi się zdaje, że takie rady są ci udzielane...

Mieczała ciagle.

Ostry ból przeniknął serce barona, ale się powściągnął.

— Do kogo pisałaś przed chwilą? spytał znowu. Zapewne do tych przyjaciół, do tych doradców, o których wspomniałaś?

— Być może.

— Nie wspominałaś mi o nich nigdy dotychczas.

— To prawda.

— Dla czego?

— Czy potrzebujesz pytać o to?

— Interesuje mnie wszystko, co ciebie się tyczy.

— Nie mam powodu tego zatajać. Od czasu tego ślubu, który nas połączył, istniało między nami pewne skrepowanie, które miało swoją przyczynę. Tego skrepowania, po mimo wysiłków, nie mogłam nigdy przezmódz, aż do dnia, w którym jego miejsce zajęło usprawiedliwione oburzenie.

— Słowem, zatajałaś przedemną istnienie owych przyjaciół.

— Tak z tego powodu, jak i z innego jeszcze.

— Jakiż to ten inny powód?

— Miałam ich za zaginionych.

— I odnalazłaś?

— Tak.

— Gdzież są ci tajemniczy przyjaciele?

— Tego nie mogę powiedzieć.

— Więc to sekret?

— Tak, sekret.

— Widujesz się z nimi?

— Widziałam się.

— W Paryżu?

— Czy to jest przesłuchanie?

— Mam prawo wiedzieć o twoich czynnościach.

Na chwilę zaległo głuche milczenie, przerywane tylko odgłosem wahadła zegaru.

Wnet jednak baron zaczął mówić znowu.

— Byłaś w ciągłym ruchu w tych dniach ostatnich. Wyjeżdżałaś konno.

— Ruch i samotność dobrze mi robia.

— Mógłbym od innych dowiedzieć się, w jaką stronę skierowują się twoje spacery, wolę jednak zapytać się o to ciebie samą.

— Nie mam żadnego powodu ukrywać się z tem. Lubię bardzo okolice kaplicy... wiesz gdzie?

— W lesie Chatillon?

— Tak, właśnie.

— Miejsce jest pełne poetycznego uroku. Powinnaś jednak kazać towarzyszyć sobie. Tak łatwo o wypadek...

— Powiedziałaś ci już, że wolę samotność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z włoskiej Rady ministrów.

Przez niedzielę i poniedziałek odbywała się w Rzymie Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu razem z ministrem Sonnina. Wedle doniesienia dziennika *Epoca*, przedmiotem obrad było położenie polityczno-wojenne.

Rumuńskie skandale.

Komisyja śledcza parlamentu rumuńskiego zarządziła uwięzienie b. szefa policji bukareszteńskiej, Bafala.

Z wyniku dotychczasowego śledztwa sądowego dziennik *Lumina* ogłasza, że ustalono, iż trzech kupców rosyjskich i pewien Rumun, który był ich przewodnikiem w Jassach, w r. 1917 zostali zamordowani przez pewnego agenta, który potem znikł, i pewnego Siedmiogrodzianina, na rozkaz, jaki wyszedł z rumuńskiej kwatery głównej. Morderstwa dokonano pod płaszczykiem podejrzania o szpiegostwo, w celu obrabowania Rosyan, mających przy sobie znaczną sumę pieniędzy.

Program wyborczy Lloyd George'a.

Powszechnie przypuszczają, że nowe wybory do Izby gmin w Anglii odbędą się w listopadzie tego roku. Oficjalnie terminu wyborów dotychczas nie ogłoszono i dla tego Lloyd George ma jeszcze wolną rękę: może wybory przyspieszyć, albo też opóźnić. Ta zagadkowa taktyka angielskiego premiera zajmuje żywo prasę niemiecką, która zdaje sobie należycie sprawę z historycznej wagi tych wyborów.

W Niemczech nie przypuszczają, aby termin wyborów stał w związku z położeniem militarnym na froncie zachodnim. Zamiar przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu angielskiego jest starszy, niż obecna ofenzywa marszałka Focha. Zasadnicze linie polityki rządu angielskiego nie są wogóle uzależnione od wypadków na froncie. W chwili, kiedy Anglikom na froncie bardzo źle się powodziło, mowy angielskich mężów stanu były bardzo wojownicze i ufne w ostateczne zwycięstwo. Dłatego — jak przypuszczają w Niemczech — nie obawa przed wypadkami na froncie powoduje obecnie niezdecydowanie Lloyd George'a co do ustalenia terminu wyborów. Przyczyny tego są inne, uzależnione od wewnętrznych stosunków politycznych w Anglii.

W angielskim życiu partyjnym panuje teraz duże zamieszanie. Lloyd George nie ma obecnie żadnej „swojej” partji, któraby go bezwzględnie popierała. Uważa się on dotąd za liberała, ale oficjalny zarząd partji liberalnej zajmuje wobec niego bardzo krytyczne, czasem otwarcie wrogie stanowisko. Dużo punktów stycznych ma dziś Lloyd George z unionistami (konserwatyści), którzy podobnie, jak premier angielski, głoszą hasło wojny „aż do ostatecznego zgniecenia Niemiec”. Lloyd George'a łączy dziś z unionistami hasło zaprowadzenia ceł ochronnych dla imperjum brytyjskiego. Poza tymi punktami stycznymi są jednak głębokie różnice. Unioniści nie idą na jego radykalny program społeczny, nie chcą samorządu dla Irlandji, której Lloyd George poczynił już duże obietnice. Sprawę zaś irlandzką musi Lloyd George traktować życzliwie w obecnej chwili ze względu na Stany Zjednoczone, które pomagają Anglikom na froncie zachodnim. Na wypadek tedy sojuszu z unionistami, hasło wyborcze Lloyd George'a brzmiałoby: „Zwycięstwo nad Niemcami! Cła ochronne! Żadnego samorządu dla Irlandji!”

Tym hasłem przeciwstawiliby liberali hasła: „Zwycięstwo nad Niemcami! Wolny handel! Sprawiedliwość dla Irlandji!” Z podobnym hasłem wystąpią prawdopodobnie także partie robotnicze angielskie, ale dodadzą do tego szeroki program reform socjalnych. W takich stosunkach zwycięstwo Lloyd George'a w związku z unionistami byłoby niepewne, bo o wyniku wyborczym zdecydowałyby masy ludowe oraz kobiety.

Wobec takich skomplikowanych konstelacji Lloyd George zapewne nie zechce się związać na stałe z żadną partją polityczną. Zechce on prawdopodobnie stanąć na czele narodowej koalicji i usunąwszy na dalszy plan różnice wewnętrzne, zechce pójść do walki wyborczej jedynie z hasłem „wojny aż do ostateczności”. Czy się obecnemu premierowi angielskiemu uda stworzyć taką koalicję — to rzecz przyszłości.

Ważną rolę odegrają w tym względzie partie robotnicze, które wyjaśnią prawdopodobnie swój stosunek na obecnym kongresie Związku zawodowych w Derby.

To zamieszanie partyjno-polityczne w Anglii ma być główną przyczyną nieustalenia dotąd terminu wyborczego. Lloyd George jest jeszcze w poszukiwaniu hasła wyborczego, któreby mu zapewniło stanowcze zwycięstwo.

Ponadto zaznacza się w Anglii bardzo silny opór przeciw eksperymentowi wyborów w czasie wojny. Tylko najbliżsi przyjaciele Lloyd George'a są bezwzględnie za wyborami wojennymi, a w pierwszym rzędzie cała prasa lorda Northcliffa. Poważną część prasy przestępca rząd przed tym eksperymentem. Wskazuje na niebezpieczeństwo, jeżeli się energją narodu, a przede wszystkim żołnierzy, wyładowywać będzie we wzajemnych walkach wyborczych przez szereg miesięcy. W Anglii zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, że gdyby do wyborów stanęli tylko ci, którzy pozostali w domu — to takie wybory byłyby bez znaczenia politycznego. Rząd jest zatem, aby do głosowania stanęli miliony żołnierzy na froncie i w tym kierunku poczyniono już wszystkie przygotowania. Wszyscy czynni żołnierze będą mieli prawo wyborcze. W praktyce rzecz ta dokona się w sposób następujący: Oddziały i marynarze na delikich frontach bojowych np. w Mezopotamji albo w Indyach, nie będą wybierali bezpośrednio, ale przekażą swój głos zastępcy w Anglii. Natomiast żołnierze na bliższych frontach bojowych (n. p. we Francji) mają głosować bezpośrednio i osobiście. Każdy żołnierz poda, do jakiego okręgu wyborczego należy. Doręczone mu zostaną programy wyborcze i listy odnosnych kandydatów. Żołnierz głosować będzie na miejscu, jego zamknięta karta głosowania zostanie odesłana do ojezyny i zaliczona w tym okręgu wyborczym, do którego dany żołnierz należy. Także agitacja wyborcza poszczególnych partji ma być na froncie zezwolona.

Widać z tego, że praktyczne przeprowadzenie wyborów w rowach strzeleckich jest eksperymentem bardzo skomplikowanym i ciężkim, zwłaszcza w czasie jakichś poważniejszych operacji wojennych. Jaki ruch i chaos panować będzie w obozach, barakach, kantynach żołnierskich i kasynach oficerskich! Mimo te wszystkie bardzo poważne wątpliwości Lloyd George zdecydował się przeprowadzić wybory wojenne. Czekają tylko wyjaśnienia się wewnętrznej sytuacji partyjnej, aby ustalić termin i rzucić hasło.

Uporządkowanie handlu.

Tuż przed wybuchem wojny, w czerwcu r. 1914, ukonstytuowała się w Brukseli „Międzynarodowa konferencja parlamentarna do spraw handlowych”. Składała się ona z polityków, zajmujących się interesami handlu międzynarodowego, a miała na celu, jak powiedziano w programie: „zjednoczyć w zgodnej działalności komisje handlowe oraz prawodawstwo handlowe w celu wspólnego ujednostajnienia praw, rozporządzeń i zwyczajów handlowych — ograniczając się do spraw nadających się do rozwiązania międzynarodowego i zapewnić w ten sposób narodom, uczestniczącym w konferencji, dzięki wzajemnej pomocy, wydatniejszą ochronę swych interesów za granicą”.

W 1916 r. odbyło się drugie zebranie konferencji z udziałem tylko państw ententy. Trzecie odbyło się w 1916 w Rzymie, przed miesiącem zaś zebrała się w Londynie czwarta konferencja, na której reprezentowane były przez wybitnych parlamentarzystów Anglii, Francji, Włochy, Belgii, Japonii, Grecji i Serbii. Obok parlamentarzystów uczestniczyli także w konferencji ambasadorowie i specjalnie wyznaczeni urzędnicy wymienionych państw. Stany Zjednoczone zastępował pierwszy sekretarz londyńskiej ambasady Stanów Zjednoczonych.

Na konferencji tej poruszono szereg niezmiernie ważnych spraw. Tak między innymi na wniosek polityków francuskich przyjęto rezolucję, dotyczącą ujednostajnienia prawodawstwa w kwestji własności intelektualnej i przemysłowej. Konferencja uchwaliła jednomyślnie wniosek, domagający się od rządów sprzymierzonych, by stworzone jak najprędzej międzynarodowe biuro patentowe, w którym gromadzonoby wszelkie wiadomości pozytywne w kwestji patentów, a zwłaszcza dla poszukiwania pierwszeństwa.

Jeden z delegatów angielskich podniósł konieczność zebrania dokładnych wiadomości o warunkach pracy w celu ochrony zdrowia robotników i poprawy obecnych ustaw ochronnych.

Jednomyślnie uchwaliła konferencja żądać przyspieszenia przebiecia tunelu między Anglią a Francją.

Projekt stworzenia międzynarodowej organizacji reasekuracyjnej nie został przyjęty. Postanowiono tylko dążyć do ujednostajnienia w tym kierunku ustawodawstwa i stworzyć biuro w celu badań nad sprawą reasekuracji.

Następna konferencja ma zebrać się w roku przyszłym w Lizbonie.

W sprawie pokątnego handlu.

Namiestnictwo, Krajowy Urząd gospodarczy, stwierdziło, że w całym prawie kraju, przedewszystkiem jednak we Lwowie i Krakowie uprawiany jest pokątny handel zbożem, owocami strączkowymi i wyrobami młynarskimi, które to artykuły według rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 26 maja 1917 Dz. p. p. Nr. 235 są zajęte na rzecz Państwa i wskutek tego wyłączone z wolnego obrotu.

Ponadto stwierdzono, że niemal we wszystkich przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich, w kawiarniach, mleczarniach i cukierniach obowiązujące przepisy wojenno-gospodarcze, w szczególności co do podawania chleba, wypiekania drobnego pieczywa i ciast cukierniczych nie są wcale przestrzegane. Tego rodzaju anormalne stosunki wywołują u szerokich warstw ludności zrozumiałe rozgorączczenie i na przyszłość nie będą przez władze cierpiane.

Ponieważ mąka dostarczana przez wojenny Zakład Obrót z zbożem, pokrywać już będzie bieżące zapotrzebowanie, przypomina c. k. Namiestnictwo, Krajowy Urząd gospodarczy wszystkim interesowanym istniejące zakazy co do handlu zbożem, mąką i wszelkimi innymi wyrobami młynarskimi, oraz co do podawania chleba i wypiekania tudzież sprzedawania białego pieczywa z tem, że przeciw przekraczającym obowiązujące przepisy wojenno-gospodarcze c. k. Namiestnictwo Krajowy Urząd gospodarczy zastosuje jak najsurowsze środki.

W razie stwierdzenia przekroczenia stosowanego wobec winnych surowy wymiar kary, zasadniczo kara aresztu oraz konfiskata zakwestjonowanych artykułów, względnie uzyskanej z tych artykułów kwoty, a w razie ponownego dopuszczenia się wykroczenia, odbierze się odnośnej osobie uprawnienie przemysłowe.

KRONIKA.

Lwów, 10 września 1918.

Kalendarz.

Sroda (11 września):
Jacka i Prota. — 29 Usiż. bł. s. Joana. — Iścieńszwa.
Wschód słońca o godzinie 5:31 rano, zachód 6:25 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe +19 Cel.

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Cesarzowej Elżbiety odprawiono dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym łacińskim. Mszę św. celebrował ks. Biskup sufragan Twardowski w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Główny ołtarz przysłonięto czarnym, zwisającym od stropu kirem, przed ołtarzem zaś ustawiono na wzniesieniu katafalk, wśród płonących świec. Świątynię wypełnili liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, państwowych i autonomicznych, duży zastęp publiczności i młodzieży szkolnej. Na nabożeństwo przybyli: JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn z komisarzem powiatowym dr. Panajką, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski z członkami Wydziału krajowego Pilatam i Bernadzikowskim, z Namiestnictwa radca Dworu S. Cieński, protomedyk radca Dworu dr. Lachowicz, radca Dworu inż. Sopuch, imieniem Rady szkolnej krajowej radca Dworu dr. Reinlender, kierownik starostwa radca Namiestnictwa Żeleński, reprezentanci władz wojskowych: pułkownik Misch, komendant stałej etapowej podpułkownik Schaffer i kapitan Malinowski, Rektor Uniwersytetu ks. dr. Wais z dziekanami, Rektor Politechniki dr. Krygowski i prorektor radca Dworu Fiedler; dalej w głównej nawie siedzieli: wiceprezydent sądu krajowego Mańkowski, pierwszy prokurator Państwa radca Dworu Kałużniacki, imieniem dyrekcji skarbu radcy Dworu Skwarczyński i Drak i radca skarbu Szymański, dyrektor kolei radca Dworu Stelzer z zastępcą starszym radcą budownictwa Barwiczem, z dyrekcji poczt i telegrafów radcy Dworu Łaski i Gadomski, zastępcą Prokuratora skarbu radca Dworu Niewiadomski i reprezentant dyrekcji domen i lasów radca Dworu Müller.

Zarząd gminy m. Lwowa reprezentowali: komisarz rządowy dr. Steszowicz i zastępcą dr. Chlambacz oraz kilku członków tymczasowej Rady miejskiej.

W czasie Mszy św. żałobnej śpiewał chór kościelny. Po Mszy św. uroczyste Requiem odprawił ks. Biskup sufragan Twardowski w otoczeniu duchowieństwa.

Równocześnie też odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów, urządzone staraniem władz wojskowych. Mszę św. odprawił Superior polowy ks. Koli-

nek w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni: komendant IV. komendy generalnej JE. generał-zbrojmistrz Goringier z szefem sztabu podpułkownikiem Brito, zastępcą komendanta wojskowego generał-majorkramar, tymczasowy komendant m. Lwowa pułkownik bar. Mayer-Maly oraz bardzo duży zastęp wolnych od służby oficerów i delegacye żołnierzy.

Także we wszystkich kościołach i świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne, na których byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, liczna publiczność i młodzież szkolna.

— JE. P. Minister Ernest hr. Silva-Tarouca przyjeżdża w najbliższych dniach do Lwowa, z kąd uda się w podróż inspekcyjną celem zwiedzenia zniszczonych części kraju.

— P. Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu Edward Bugno wyjechał we wtorek dnia 10 b. m. w sprawach urzędowych do Wiednia.

— Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się: 1) Sprawa wydzierżawienia Zakładowi dla przemysłu rolniczego gruntu miejskiego na składownię dla celów przemysłowych, spr. r. Bolesław Lewicki; 2) Naprawa pomnika nad grobem śp. Gustawa Fisera; 3) Pokrycie kosztów pogrzebu śp. Anny Gostyńskiej z funduszu miejskiej; 4) Poruczenie Sekcji II. Rad. m. załatwienie wniosków, zawieranie, rozwiązywanie i zmiany kontraktów najmu i dzierżaw, tudzież innych kontraktów, zezwalanie na rozpoczęcie procesów, spr. r. Schneider.

— Z Komitetu „Dzieci na wieś”. Posiedzenie sprawozdawcze Zjedn. Komitetu „Dzieci na wieś” odbyło się w sobotę 7 b. m. w lokalu „Zjednoczenia chrześ. dobroczynności przyw. i publ.” przy ul. Chorążczyzny 22, pod przewodnictwem dyr. Bol. Lewickiego. Obecni byli: skarbnik dr. Merunowicz, insp. Paczosa, insp. dr. Wołowicz, rad. Włodzimirski, dr. Serbeński, dr. Jaxa Bykowski, red. Fryling, dyr. Węlewska, dyr. Czerszyk-Bakowska i inni.

Przewodniczący podał na wstępie do wiadomości stan kasy Komitetu: suma dochodów w roku bieżącym wynosi 127.737 kor. 95 h., pozostałość kasowa z roku ubiegłego 18.134 kor. 61 h., suma wydatków 154.956 kor., niedobór kasowy przeszedł 9000 kor., co uzupełniono na razie z funduszu prywatnego.

Po dyskusji na temat obuwia dla młodzieży i przedstawień teatralnych, urządzanych przez działy szkolną, omawiano stosunki na koloniach i półkoloniach. Dyr. Czerszyk Bakowska odczytała referat, opisujący obrazowo życie półkolonii, oraz warunki lokalne każdego z ognisk t. j. w szkole im. Zimorowicza, św. Zofii, Kościuszki, św. Marcina, szkole kolejowej, Sienkiewicza, Staszica, św. Anny, Ces. Elżbiety, Kordeckiego, św. Marii Magdaleny, Reja, Ruskiem Tow. Pedagogicznem, w szkole im. Mickiewicza i na Pohulance. Jadło było wszędzie smaczne i obfite.

Dyr. Jaxa Bykowski opisał zwiedzone kolonie w Podsobniu, Kochawinie i na Cetnówce, gdzie była młodzież szkół średnich, kolonię w Tłumaczu, która składała się z uczniów gimnazjum, seminarjum i terminatorów i gdzie młodzież zajmowała się dobrowolnie pracą w polu za wynagrodzeniem, oraz kolonie w Burcie Grunwaldzkiej i na Wysokim Zamku. Młodzież jadła na wszystkich tych koloniach smacznie i obficie, o czem świadoczy przyrost wagi każdego ucznia.

Bardzo pomocne były koloniami komitety powiatowe na prowincji, oraz szereg osób ofiarnych. Taktowne zachowanie się kolonistów było ze szczególnym uznaniem poświadczane przez obywatelstwo miejscowe.

Rad. Włodzimirski zdał sprawę z lustracji kolonii żydowskiej działy w Brzechowicach.

Zbiórka urządzona na rzecz kolonii w dniu 3 września dała 3800 kor. Na wniosek prezesa odstąpiono tę kwotę w całości na kolonie T. N. S. W., które zorganizowało zbiórke.

Dr. Serbeński jako referent sanitarny podał parę spostrzeżeń z bytności na koloniach i badań lekarskich.

Uchwalono w końcu wydać sprawozdanie z działalności Komitetu w formie ilustrowanej broszury. Insp. dr. Wołowicz zauważył, że zebrane z półkolonii fotografie, plany i pamiętniki przydadzą się jako materiał do sprawozdania. Do zredagowania tego wyawnictwa uproszono prez. Lewickiego, inspektorów Paczosa, Horwatha i dr. Wołowicza, dr. Serbeńskiego i dr. Jaxę Bykowskiego.

— W sprawie pomocy dla jeńców-Polaków. Do najniebezpieczniejszych ofiar wojny zaliczyć należy jeńców-Polaków, przebywających zdala od Ojczyzny i najbliższych. Los ich jest niezmiernie ciężki, a w miarę przedłużania się wojny pogarsza się z dniem każdym. Tesknota do kraju dopełnia miarę ich cierpień.

Generalny Komitet Pomocy w Vevey — uważając pomoc dla jeńców za jedno ze swych ważniejszych zadań, zaopatrywał dotychczas w żywność kilkadziesiąt obozów w Niemczech

i Austrii, w których przebywa około 150.000 Polaków, i wysyłał pod adresem komitetów polskich, wybranych przez jeńców z ich własnego grona, — artykuły spożywcze za przeszło 20.000 frs. miesięcznie, w ostatnich zaś czasach za przeszło 35.000 frs, a nadto wysyłał oddzielnie żywność do lazaretów dla jednostek ciężko chorych.

W miarę przedłużania się wojny, ofiarność innych narodów na rzecz cierpiących głód w Polsce znacznie się zmniejszyła i Generalny Komitet w Vevey nie jest już obecnie w możności pomagać w dalszym ciągu jeńcom w rozmiarach dotychczasowych.

W tem położeniu rzeczy zachodzi nagła potrzeba przyścia z pomocą Komitetowi w Vevey i podjęcia energicznej akcji ratunkowej. Zawiązany w tym celu Komitet odwołuje się niniejszem do ogółu polskiego społeczeństwa o zebranie drogą ofiar do rozporządzenia Komitetu Generalnego w Vevey poważniejszej sumy. Byłoby pożądanem a nawet koniecznym zebranie przynajmniej 500.000 marek.

Zdala od kraju, wśród ciężkich przejść i najtrudniejszych warunków bytu, jeńcy nasi czują się nad wyraz opuszczeni. W analogicznem położeniu współtowarzysze ich niedoli, jeńcy innych narodowości, zasilani są hojnie przez odnośne rządy i społeczeństwa. Tymczasem zagrożeni w swej egzystencji rodacy nasi pozbawieni są obecnie wszelkiej pomocy z zewnątrz.

Wielka, lecz zarazem tragiczna chwila ma wrócić Polsce prawa odwieczne, z których była odarta od blisko półtora wieku. Jest więc dla niej sprawą pierwszorzędną wagi, aby zachować mogła swe siły żywotne, swój materiał ludzki.

Spieszmy z pomocą, aby uratować od zagłady znaczny odłam naszego narodu, przeszło stutysięczną rzeszę najniebezpieczniejszych z pozostałych ofiar tej strasznej wojny! Tego wymaga dobrze zrozumiany obowiązek samozachowawczy. Każde przyłożenie się do tej akcji ratunkowej jest czynem prawdziwie obywatelskim o wysokim znaczeniu społecznym i narodowym.

Komitet stanowią: przewodniczący: Antoni Osuchowski, zastępca przewodniczącego: Stanisław Stanisławski. Członkowie: dr. Witold Chodźko, Zdzisław Dębicki, Piotr Drzewiecki, Edward Geisler, ks. Prałat Marceł Godlewski, Emil Gerlach, Leopold baron Kronenberg, Stefan książę Lubomirski, Witold Marcewski, K. Olszewski, Stanisław Pfeiffer, Andrzej Szczuka.

— **Z poczty.** Od dnia 1 września b. r. wolno wysyłać prywatne telegramsy do niemieckiej armii polowej i c. i k. wojsk, będących z nią w związku. Telegramy takie muszą być napisane w języku niemieckim lub węgierskim, mową otwartą i stesując się do nich tesame postanowienia co do telegramów prywatnych, nadawanych w państwowych urzędach pocztowo-telegraficznych do c. i k. armii w polu. Tytułem opłaty pobiera się za nie jednolitą należność po 2 korony 20 halerzy od telegramu.

— **Szkola przemysłu artystycznego p. Maryi Tomaszewskiej** rozpoczyna naukę w połowie września. Zadaniem szkoły jest kształcenie poczucia piękna, wyrabianie smaku artystycznego i sprawności w samodzielnym tworzeniu. Przeważają się szkole przeważnie na motywach swojskich, osobiście zaś na rodzimej sztuce ludowej.

Przedmiotami nauki są: rysunki (studium żywej i martwej natury, ornament stylizowany i geometryczny, kompozycja dekoracyjna, studium głowy), modelowanie i odlewanie w gipsie, oraz wszelkie roboty artystyczne z zakresu sztuki stosowanej, jak: kucie i cizelowanie w metalu, rzeźba w kości słoniowej, inkrustacja, batik na materiałach, wytłaczanie w skórce i miękkiej blasze, intarsja, roboty prasowane na aksamicie, aplikacja, malowidło gobelinowe, „tar-ka-schi“, inkrustacja bizantowska. Pracownia znajdująca się przy szkole wykonuje na zamówienie wszelkie roboty artystyczne.

Szkola mieści się w zakładach naukowych p. Zofii Strzałkowskiej przy ul. Zielonej 22. Wpisy odbywają się codziennie w godzinach od 12—1 i od 3—4.

— **Ważne ostrzeżenie.** Prezydium Dyrekcji policji ogłasza: Ponieważ w pewnym wypadku aresztowania zbiega wojskowego przez straż wojskową, usiłował zebrany tłum przeszkodzić jego eskortowaniu, ostrzega się P. T. Publiczność w jej własnym interesie przed mieszaniem się do wojskowych czynności służbowych, względnie przed stawianiem oporu wojskowym strażom, patrolom i posterunkom.

Organy powyższe stoją bowiem pod ochroną § 68 u. k. a ponadto mają prawo uczynić użytek z broni przeciw każdemu, kto gwałtu przeciw nim się dopuszcza, albo niebezpiecznym napadem zagraża, a nie może być ujętym.

W ostatnim wypadku może też straż wojskowa uczynić użytek z broni wtedy, jeżeli ktoś w sposób obelżywy i mimo uprzedniego upomnienia dalej ją znieważa (Dz. p. p. Nr. 58 ex 1861).

— **Instytut dentystyczny uniwersytecki.** Ambulatoryum dentystyczne w uniwersyteckim Instytucie dentystycznym (ul. Zielona 5a) pod kierownictwem prof. dra Antoniego

Cieszyńskiego otwarta zostanie ponownie, po wakacjach uniwersyteckich, w środę 11 września 1918.

Funkcjonuje oddział chirurgiczno-dentystyczny i zachowawczy, t. j. wykonuje się wyładowanie zębów bezpłatnie. Dla uczniów szkół ludowych bezpłatnie ze znieczuleniem, plombowanie zębów i leczenie korzeni (po taksie klinicznej). Godziny przyjęć od 9.30 do 10.30 rano, zamiast jak dawniej od 8 do 9; w innym czasie przyjmuje się tylko chorych zamówionych.

W ambulatoryum leczy się może jedynie tylko służba, ludność uboższa i robotnicza.

— **Do Finlandyi** wolno odtąd wysyłać także telegramsy. Warunki i ograniczenia, jakie w tym ruchu obowiązują, są takie same jak przy przyjmowaniu telegramów w ogóle. Należność wynosi 97 halerzy, a przy telegramach prasowych 99 halerzy od słowa.

Telegramy muszą być pisane w języku niemieckim albo francuskim i w adresie zawierać słowo „Finlandiya“, które podlega opłacie.

Dodatek „postańcem“ („express“) nie jest dopuszczalny.

— **Otwarcie Włocławskiego Towarzystwa Handlowego.** W Piotrkowie powołano świeżo do życia nową instytucję gospodarczą, pod nazwą Włocławskiego Tow. Handlowego. Zasługą w tem naszego ludu, że tak ochocho garnie się do pracy, nad podniesieniem ekonomicznym kraju, a niemniej także inteligencji piotrkowskiej, która nie szczędziła starań i trudu, by zebrać fundusze, sprowadzić towar i wszelkie przeszkody przezwyciężyć.

— **Wywóz próżnych beczek z Ukrainy.** Interesentom pragnącym sprowadzić próżne beczki z Ukrainy udziela informacji Izba handlowa i przemysłowa w godzinach urzędowych.

— **Paskarstwo na aeroplanie.** W gmnie Koloższar ludność miejscowa zauważyła, że do mułnarza miejscowego często zajeżdża aeroplan. Poczęto śledzić, co by miało znaczyć i o wzytach tych zawiadomiono władze miejscowe. Te postanowiły rzecz bliżej zbadać, lecz sprytny lotnik austriacki jak podaje *Pesti Hirlap* zdołał wznieść się w powietrze. Władzom udało się jedynie stwierdzić rozsypaną w pośpiechu mąkę tuż na miejscu wlotu aeroplanu. Wdrożono energiczne śledztwo.

— **Trzy wypadki.** Wczoraj 3-letni Władysław Sawicki, pozostawiony bez dozoru, napił się łągu. Zauważono objawy zatrucia i wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiezło do szpitalika św. Zofii.

Józef Kratkowski, zwrotniczny kolejowy, liczący lat 31 dostał się pod maszynę pociągu. Nie stracił jednak przytomności, położył się między szynami, dzięki czemu wozy przeszły nad nim, powodując tylko zderzenie skóry a żadnych znaczniejszych obrażeń.

Za rogatką Żółkiewską spadł wczoraj z huśtawki Maryan Łemniszko. Złamał obie nogi. Odwieziono go do szpitala.

— **Wyjątkowy dzień.** W ciągu zeszłej niedzieli inspekcja policji we Lwowie nie zanotowała ani jednego wypadku kradzieży. Jest to nadzwyczajne zdarzenie, godne zanotowania, gdyż od kilku lat podobny wypadek nie zdarzył się we Lwowie, a tem bardziej należy go zanotować ze względu na obecne czasy.

— **„Wystawa“ skradzionych rzeczy.** Czytamy w pismach krakowskich: W najbliższą środę między godziną 4 a 6 w urzędzie policyjnym pod Zamkiem będą w sali raportowej wystawione skonfiskowane i odebrane od paserów rzeczy, które pochodzą z kradzieży, na szkodę niewiadomych właścicieli. Po wylegitymowaniu prawa własności rzeczy te będą sobie mogli właściciele odebrać.

— **Skradziony wagon cukru.** Do jednej z fabryk cukierników w Pradze czeskiej wysłano przed kilku miesiącami z pewnej cukrowni trzy wagony cukru. Dwa wagony doszły swego przeznaczenia; zawartość trzeciego została przez funkcjonariuszy kolejowych skradzioną i w handlu łańcuszkowym sprzedaną po 13 kor. 50 hal. za kilogram. Paskarzy oddawiono do sądu.

— **Kradzież włosów za 10.000 kor.** W dniu 2 b. m. na stacji kol. w Lublinie skradziono 30 kilo ludzkich włosów, własność Salomona Schidlowa z Tarnowa. Poszkodowany doniósł o kradzieży milicji. Szkodę swą oblicza na 10.000 koron.

— **Statystyka dzieci szkolnych w Warszawie.** W ciągu pierwszych trzech dni zapisów do szkół elementarnych w Warszawie, zapisało się prawie 23.000 dzieci. Zapisy, prowadzone w roku zeszłym przez wydział szkolny magistratu, dały ogółem 21.000 dzieci; otrzymana obecnie przez trzy dni liczba 23.000 dzieci wskazuje pewien postęp.

Kronika zagraniczna.

* Sekretaryat dla prasy i spraw publicznych w Niemczech. Działalność

informacyjna i agitacyjna wymaga ścisłego kontaktu i celowego rozwoju.

Aby osiągnąć w tym zakresie zarówno w kraju, jak i za granicą, pozytywne rezultaty, konieczne jest skoncentrowanie wszystkich spraw prasowych i publicznych w jednym centralnym urzędzie.

Z tego względu byłoby, wedle pism niemieckich, najwięcej wskazane utworzenie sekretaryatu stanu, do którego przydzielony być winien rodzaj parlamentu, w którym braliby udział przedstawiciele wszystkich organów prasy.

* Wyglądzenie „burżuazji“ w Rosyi. Od 1 września miał wprowadzić rząd Sowieków, według ogłoszenia w *Lwiestyach* z d. 22 b. m., nowy system kart żywnościowych. Karty te podzielone są na cztery kategorie. W pierwszej kategorii tych kart otrzymuje się 200 jednostek wyszczególnionych na kartach produktów, w drugiej 150, w trzeciej 100, a w czwartej 50. Kto więc np. otrzymuje w pierwszej kategorii 1/2 funta chleba, posiadając kartki drugiej kategorii, otrzymywałby tylko 3/8, w trzeciej 2/8, a w czwartej 1/8. Czwartą kategorię wydaje się tylko względnie, t. j. o ile starczy zapasów po zaopatrzeniu odbiorców pierwszych trzech kategorii. Do pierwszej kategorii należą ciężko i w trudnych warunkach pracujący robotnicy, jak metalurzy, w przemyśle zapakowym, tabacznym, górniczym, hutniczym i t. d. Do drugiej należą ciężko, a w lepszych warunkach pracujący robotnicy, jako to: furmani, wszyscy robotnicy transportowi, murarze, dalecy technicy, lekarze i personal sanitarny w szpitalach epidemicznych, a więc inteligenci, pracujący w warunkach kategorii pierwszej. Na trzecią kategorię składają się kantorzyści, rzemieślnicy, muzykanci, dzieci do 3 lat i od 14 do 17 lat, studenci, inwalidzi wojenni, robotnicy bez zajęcia, zarejestrowani w giełdach robotniczych i t. d. Do ostatniej kategorii należą mężczyźni i kobiety z rodzinami żyjący z dochodów od kapitału, z czynszów domowych, przedsiębiorstw handlowych, dyrektorzy, urzędnicy i t. d. przedsiębiorstw, prawnicy, literaci, lekarze etc., oraz niezarejestrowani robotnicy bez zajęcia.

* Brak bawełny w Anglii. Z powodu braku tonażu zapasy bawełny w Anglii wciąż maleją. Obecnie czynnych jest tylko 64% maszyn przedziałniczych i 62% tkackich. Robotnicy zajęci są 40 godzin zamiast 55 1/2 w tygodniu. W najbliższej przyszłości nie można też liczyć na powiększenie tonażu. Zapasy w Liverpoolu i Manchesterze, wynoszące w lipcu 1915 r. 1.476.000 bel, spadły w lipcu r. b. do 114.000 bel. Zapasy bawełny amerykańskiej na kontynencie, włącznie z ładunkami w drodze, spadły z 935.000 bel (lipiec 1915 r.) do 184.000 bel (lipiec 1918). Ujawnione zapasy starczą zaledwie na 2 miesiące. W lipcu przeznaczono dla bawełny tylko 25.000, w sierpniu 30.000 tonażu. Wystarczy to dla przewozu bardzo małej części towaru, zakupionego na rachunek rządu angielskiego. W celu upełnienia zmalałych zapasów rząd angielski postanowił zarekwirować zbiory indyjskiej i egipskiej bawełny. Brak bawełny wpłynął także na to, iż zaczęto wyrabiać w Anglii jeanolite ubrania i przystąpiono do czynienia prób z materiałami zastępczymi.

* Przeciwi loteryjom. Angielska Izba gmin obradowała ostatnio nad projektem ustawy, dopuszczającej urządzenie loteryj na cele dobroczynne. Dotąd były loterie w Anglii surowo wzbronione, jako podkupujące moralność publiczną przez podniecanie instynktu gry. Obecnie rząd przedłożył bill pozwalający sprzedać losów na cele Czarnego Krzyża. Ustawa miała działać tylko na czas trwania wojny i zawierała poza tem jeszcze szereg ograniczeń, tamujących rozwinięcie się hazardu. Mimo to bill spotkał się z surową krytyką; wytykano, że jeśli raz złamie się zasadę niedopuszczania loteryj, demoralizacja wciśnie się w społeczeństwo i nie można będzie potem zapobiedz szerzeniu się pociągu do gry loteryjnej. Po żywej dyskusji projekt odrzucono.

Notatki literacko-artystyczne.

„Od Bałta do Jadrana“. Organ katolickich Słowenów *Slovenec* rozpisuje konkurs na melodję do słów najnowszego hymnu słowiańskiego: „Od Bałta do Jadrana“ (od morza Bałtyckiego do Adryatyckiego). Autorem tej pieśni, sławiącej trójsojusz polsko-czesko-południowo-słowiański, jest poeta Samo Stanec. Nagroda za najpiękniejszą i najodpowiedniejszą melodję wynosi 5000 K. W konkursie mogą brać udział kompozytorzy narodowości polskiej, czesko-słowackiej i południowo-słowackiej. Termin nadsyłania prac kończy się z dniem 15 listopada.

Marya Rodziewicz. „Boreikowscy“. Powieść. Warszawa. Nakład Gzethnera i Wolffa. (z-s) W szeregu nowych powieści Maryi Rodziewiczówny, które zasłużona firma księgar-

ska Gebethnera i Wolffa wydała w dniach ostatnich dla łaknącej i pochłaniającej belletrystyczną strawę polskiej czytającej publiczności, należą „Boreikowscy“ do najbardziej interesujących i najgłębiej opracowanych. Wśród licznego personelu powieści wypełniającego, a składającego się z ludzi bliskich nam krwią i uczuciami, chociaż oddzielonych od nas rozległym obszarem ziemi, narysowanych z baczną ścisłością obserwacyi przez utalentowaną autorkę, na pierwszy plan wysuwa się postać młodzieńca, Polaka, o wielkich zdolnościach i słabym charakterze, który w karierze biurokratycznej moskiewskiego urzędu traci poczucie narodowości i porwany gwałtowną zmysłową namiętnością, poślubia zdeprawowaną moralnie Rosyankę. Smutne dzieje rozstroju duchowego, bolesnych rozczarowań i ciągłych zawodów, jakie przechodzi renegat wśród obcego sobie, a przez Rodziewiczównę wiernie odtworzonego rosyjskiego społeczeństwa, wypełniają niezmiernie zajmujące opowiadanie, owiane pełną rodzinną czułością, pomimo realizmu z jakim w całym wątku powieściowym traktowany jest bieg wypadków i zdarzeń.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer. „Aforyzmy“. Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

(z. s.) Pod wspólnym tytułem „Aforyzmy“ zamknął utalentowany poeta w świeżo wydanej książeczce liczne spostrzeżenia i myśli, często dowcipne, niekiedy głębokie i nieraz odslaniające tajemną wrażliwość i drażliwość smutnej duszy.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, o godzinie 7-mej wieczorem pierwsze przedstawienie operowe „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach (6 odsłonach) Władysława Żeleńskiego. — We środę, 11 września o godzinie 7-mej wieczorem „Kordyan“, dzieło sceniczne w 10 obrazach Juliusza Słowackiego. — We czwartek, 12 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego. — W piątek, 13 września o 7 wieczorem po raz pierwszy „Głusze“, krotkochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — W sobotę, 14 września o 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Dożywocie“, komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpocznie „Intryga na przedzie“, komedia w 1 akcie Fredry. — W sobotę, 14 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego.

Wojna a literatura.

„Czy zauważył Pan, aby literatura w czasie obecnej wojny weszła w nowy okres i w jakim kierunku, zdaniem pańskim będzie się ona rozwijała?“

Tej treści ankietę rozesłało szwedzkie czasopismo „*Litteraturen*“ do wybitnych pisarzy i krytyków skandynawskich i innych krajów europejskich.

Redakcja otrzymała liczne odpowiedzi, których druk rozpoczęła w sierpniowym zeszycie swojego wydawnictwa.

Jerze Brandes pisze: „Z utworów literackich najliczniej pojawiły się książki, których treścią i dążeniem jest poniżenie wroga a wystawienie siebie w najkorzystniejszem świetle. Jak to literatura propagandą i dla praktycznego celu pisana, nie mającą nic wspólnego z prawdziwym artystem.“

Według mego zdania, wojna cofnęła ludzkość o lat 100, a może i więcej. Setki tysięcy sił młodych zginęły, po których można się było spodziewać duchowego odrodzenia.

Wojna zniszczyła źródła sił ekonomicznych Europy i pogrążyła narody w otchłań długów.

Przez czyny przemocy umysły doprowadzone zostały do niesłychanego zdziwienia. Życie mas zostało zatrute przez szerzoną nienawiść, oszezerstwa i akty brutalnej przemocy. Systematycznym wzajemnym oczernianiem zapomocą fanatycznej lub przekupnej prasy ogłupiano ludy.

Przerządzająca obłuda, szerzona dla samoobrony, poderwała miodosć prawdy, z wielkim trudem przez ludzkość sobie przyswojoną.

Wojna przez codzienne masowe mordy, szaloną rozrzutność środków materialnych na bezużyteczne i nieprodukcyjne cele, ludy Europy zubożyła, rozbewstwiła, ogłupiła i duchowo zatruta.

Niewiele spodziewam się od literatury, która wyrosła na gruncie przesiąkniętym krwią młodzieży i zoranym kłamstwami polityków i niesumiennością gazeciarską.

H. S. Wells, zabierający już nieraz w czasie obecnej wojny rozważny głos, taką daje odpowiedź:

„Sądzę, że wpływ wojny zaznaczy się zmianą tematu poezji. Literatura przyszłości będzie się mniej zajmowała, zdaniem mojem, jednostką i życiem indywidualnym, lecz ra-

czej ogarnie myśli i uczucia, przenikające ludzkość całą”.

Oryginalne są uwagi Ellen Key: „Uważam za bezcelowe rozważania, gdzie piorun uderzy, skoro burza jeszcze szaleje w całej swej grozie”.

Dowiemy się o tem we właściwym czasie. Co do mnie, pragnę, aby literatura stała się gorącym stołem, na którym spala się idee i pobudki, które tę wojnę wywołały”.

Henri Nathansen tak odpowiada: „Literatura kroczyć musi za życiem, bo jest ona tylko odbiciem jego przejawów. Sądzę, że po wojnie życie ukształtuje się na innych prawach i pójdzie po innej linii, niż dotychczas. Indywidualność i separatyzm ustąpią miejsca solidarności i altruizmowi zbiorowego życia”.

Wielka praca około odbudowy będzie tą pobudką, nawiązującą ku zjednoczeniu. I jak zawsze, mistrze słowa będą pionierami wielkich i odwiecznych haseł: dobra i piękna”.

Wytorna ironia cechuje odpowiedź Karola Laurina: „Niektórzy wierzą, że kubiści pod wpływem obecnych ciężkich czasów zakręglą nieco kandydy swych teorii; inni znów, że mniejszym powodzeniem cieszyć się będzie życie kabaretowe, niż na wiosnę 1914 r. Dotąd nie widzę wyraźnego wpływu wojny na literaturę”.

To samo mogę powiedzieć o wpływie na literaturę wielkiej rewolucji francuskiej. Dramat z czasów rzymskich interesował zarówno dwór Ludwika XIV. i po przez rewolucję także epokę Napoleonową. Charakterystycznym było jedynie, że w najbardziej krwiożerczych czasach rewolucji największym uznaniem cieszyły się utwory sentymentalne, pełne poetycznego wdzięku”.

Stosunki polityczne w Rosji.

Zapewne, że dziś w Rosji panuje chaos nie tylko w urządzeniach państwowych, ale i w umysłach i w duszy całego narodu, nieświadomego swych dróg. Niemniej jednak tak w ciągu całej rewolucji, jak nawet w ostatnich czasach wyłaniały się pewne zasadnicze idee polityczne, pewne kierunki, według których normowało się życie. Bo nigdy może idee nie odgrywały takiej wybitnej roli w państwie, jak w Rosji rewolucyjnej. Gdy znikła rutyna rządowa, gdy poszło całe poprzednie mechanizmy państwowe, zaczęto się rządzić nie prawami, lecz zasadami politycznymi, jedna lub druga partya wprowadzała swój program, jako normę do najpodrzedniejszych instytucji państwowych. Pod koniec nie trzeba było mieć pewnych kwalifikacji na urzędnika czy profesora, ale wymagano lojalnego programu partyjnego. „Blagonadziejność”, której żądał carat była nie nie znacząca formalnością wobec tej tyranii dusz ludzkich, jaką prowadzili „obroncy wolności” — bolszewicy, uzależniając przyjęcie do jakiegokolwiek służby od wykazania się, że dana jednostka należy do związku komunistów lub w najgorszym razie do partji socjalistów-rewolucjonistów lewicowych. W takich warunkach stawał się *homo hominibus lupus*. Jedni drugich oskarżali o nieszczerose w wyznawaniu zasad socjalistycznych, aby po swoich rywalach zająć korzystniejsze posady.

Aby się zorientować w tym pląsie różnych prądów i programów trzeba było nie tylko znać stosunki polityczne w ogóle, ale badać prosto najrozmaitsze, nad wyraz subtelne odmiany frakcji i ustawicznie zdawać sobie sprawę, że się jest w Rosji, wśród społeczeństwa na ogół mało kulturalnego i ciemnego, nad którym panuje nieliczna garstka zręcznych ludzi.

Nie można twierdzić, aby taka gmatwanina pojęć była stale i zawsze. W Dumie Państwowej było życie partyjne świadomie prowadzone i na czele frakcji stali ludzie znani i rozsądni. Programy swoje wypracowywali w ciężkich warunkach i wiedzieli, że praca ta może im przynieść tylko więzienie lub zesłanie na Sybir. W pierwszym miesiącu rewolucji partje polityczne Dumy umiały znaleźć słowa wzajemnego porozumienia się na tle interesów państwowych i pierwsze gabinety ministerjalne wykazywały nie tylko poważę sądu i trzeźwość myśli, ale i znajomość najwyższego kierownictwa. Rzecz prosta, iż wraz z upadkiem caratu musiały zwinąć swą działalność partje czysto zachowawcze, jak n. p. t. zw. „październikowcy”, konserwatyści, których żartem nazywano „opozycją jego mości cesarza, samodziernawcy wszech Rosji”. Pochowały się po kątach różne a liczne organizacje „czarnej sotni”, bardziej zachowawcze, niż sam rząd carski składający się z wyższego duchowieństwa prawosławnego, części arystokracji najwyższego „czarnictwa”. Ideologia „czarnej sotni” była o tyle prosta, o ile powszechnie zniewawidzona: rząd absolutystyczny z carem samodziernawcą i wszechładną biurokracją, skasowanie wszelkich ciał autonomicznych, jak najwięcej ograniczeń we wszelkich kieron-

kach. Rewolucya powołała do życia partje, która miała najlepsze siły w swem gronie. Byli to „kadeci”.

Stronictwo wzięło swą nazwę od początkowych liter swego programu, które określono jako „konstytucyjno-demokratyczny”, lub też inaczej „wolności ludu”. Byli to szczerzy liberałowie i konstytucjonalisci, dążący do stworzenia w Rosji monarchii konstytucyjnej, opartej o umiarkowane życie demokratyczne. Do partji tej należeli wybitni działacze społeczni, profesorowie, uczeni, artyści, wogóle inteligencya rosyjska. Główne punkty programu tej partji zawierały: zupełną wolność jednostki, wolność i samodzielność narodowości tworzących państwo rosyjskie, ustroj parlamentarny, oparty na czteroprzymiotnikowym prawie wyborczym, samorząd lokalny na zasadach demokratycznych, powiększenie ziemi chłopskiej przez sprzedaż dóbr kościelnych, państwowych i części anormalnych latyfundiów, wolność prasy, związków, nareszcie ośmiodziesiętny dzień roboczy.

Złota tej partji wyszli najgłośniejsi przewodcy rewolucji, ona — rzecz można — obaliła carat, dając ruchowi rewolucyjnemu rozważnych kierowników. To też w pierwszym rządzie zajęła ona najwybitniejsze stanowisko przez członków swych lub sympatyków, jak: Milukow, ks. Lwow, Guczkow i inni. W tej heroiczej, na polu już legendarnej epoce, kiedy w brząskach rewolucji nie rozróżniano jeszcze „burżuazyj” od „proletaryatu”, jako dwóch wrógich żywiołów, nie zwracano uwagi na monarchistyczne zabarwienie programu „kadeków”. Monarchia wówczas była obalona, ale nie zdyskredytowana. Mówiono więc o zmianie osoby panującego, lub nawet domu cesarskiego, o zmianie formy rządu na konstytucyjną, niż o wprowadzeniu republiki. Dopiero umiejętnie kierowana demagogia przedstawiała ludowi nie już carat, ale samo pojęcie monarchii w takim świetle, że cała większość narodu odwróciła się od niej, jak od gróźnego, a zarazem wstrętnego widma.

Zrobiono to systematycznie i powoli. Jakies nieznanne firmy nakładcze wydawały zaczęły setki broszur, romansów, rzekomych „dokumentów”, wywiekających na światło dzienne brudne życie dworu carskiego, epizody z osławionym Rasputinem i t. p. W setnej części „literatura” ta nie mówiła prawdy. Były to brudne, ordynarne przesłanki z pornograficznymi ilustracjami, a przeniesione na ekran kinematograficzny działały szeroko na niepiśmienne warstwy ludności. Skutek był rychły i wnet przestano w Rosji mówić o monarchii, a wiercono, iż mająca się zebrać konstytuanta wybierze formę rządu republikańską.

Wtedy to „kadeci” po raz pierwszy, rozsyłając swe odczyty partyjne zaznaczyli w programie dążenie do utworzenia republiki w Rosji. Do tego kroku zmusiły ich warunki, które oni chcieli wyzyskać na korzyść państwa, narodu i jego odrodzenia. Liczba członków partji powiększyła się przez to znacznie, lubo niejedni odezwały, że tacy mężowie, jak Milukow, leader partji „kadeków” szczerymi republikanami być nie mogą. Milukow bowiem nadawał swej partji odcień imperialistyczny. Jest on znany ze swego hasła walki o Dardanele i Konstantynopol, a więc propagował idee nienaturalnego wyolbrzymienia państwa, któremu właśnie należało się skupić, zacieśnić zakres swej pracy, zwłaszcza po takim wstrząśnięciu wewnętrznym, jak rewolucya i po licznych niepowodzeniach wojennych. Milukow jest bezsprzecznie zdolnym mężem stanu, ale zbyt doktrynerem. On nie rozumiał chwili, w której rewolucya zrobiła go ministrem spraw zagranicznych. Nie liczył się z tem, że Rosya jest pobita, że straciła swe mocarstwowe stanowisko, że więc wymaga sumiennej naprawy od wewnątrz, choćby nawet celem uratowania tego, co jej jeszcze zostało.

Milukow rychło ustąpił, a wogóle partya „kadeków” stawała się coraz poważniejszą, bardziej umiarkowaną, trzeźwą. W miarę, jak w państwie socjaliści zajmowali coraz szersze koło i stawali na czele, w miarę, jak zaczęły się szerzyć i wchodzić w życie strajne idee, inteligencya skupia się w obozie „kadeków”. Do niedawna mała, choć wybitna partya staje się jakąś jedyną przeciwwagą wszelkich innych stronictw. Za caratu większa część inteligencyi rosyjskiej (tej prawdziwej inteligencyi, nie ludzi „na stanowiskach”) była mniej lub więcej socjalistyczna. Teraz zaczynają ci ludzie rozumieć, że z socjalizmem, a zwłaszcza w komentarzach rewolucji rosyjskiej — nie mają oni nic wspólnego. Pokazało się to w czasie wyborów do konstytuanta, kiedy to „kadeci” zyskiwali w niektórych miejscowościach pierwsze miejsce, w innych drugie lub trzecie. Po miastach nie rzadko nieli przewagę, ale co dotychczas było niesłychanem — ludność większa znaczący procent głosów oddawała na ich listę.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Parandowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Suszenie owoców. Przed wojną sprzedawano się przeważnie owoc suszony z Kalifornii, Francji, z Austrii i Węgier, Serbii itd., gdzie to sprzyjające stosunki klimatyczne pozwalają na utrzymywanie olbrzymich plantacji owocu, a zarazem też fabryk, zajmujących się suszeniem. Państwo niemieckie stara się obecnie o wyprodukowanie własnego owocu suszonego i to w takiej ilości, jaką sprowadzało się przed wojną z zagranicy, aby w ten sposób pokryć własne zapotrzebowanie, co się też w części już stało.

W gospodarstwach domowych powrócono do starego sposobu „pieczenia” owoców. Każda gospodyni stara się owoc, który ma do dyspozycji, ususzyć czy to na słońcu, na strychach, w piecu od pieczenia lub w suszarni, o ile się ją posiada, aby zabezpieczyć się na zimę. Niema nic łatwiejszego nad suszenie owoców. Jabłka albo gruszek kraje się n. p. na plasterki, wycinając pestki, nadziewa na sznurek (tak jak się to robi, gdy się suszy mniejszą ilość grzybów) i wieszając suszy w ciepłym powietrzu lub na słońcu. Dobre gatunki jabłek, z których są jasne powidła, dają najlepsze plasterki. Aby kolor plasterków jabłek nie ściemniał, wrzuca się je zaraz w słoną wodę lub roztwór kwasu cytrynowego (20:1000). Jeżeli się suszy na łasach, wtenczas układa się plasterki jak dachówki — owoc po suszeniu powinien być elastyczny, przy naciśnięciu jednakże nie powinien wydzielać soku. Gruszek i miękkiej lupince można suszyć bez strugania. Twardym owocom nadaje się przed suszeniem szklistą powłokę przez zanurzenie ich w roztworze cukru (1:1).

Ażeby im nadać dobrą formę, wkłada się owoc przed zupełnym wysuszeniem w prasę, np. od sera, i nadaje mu się w ten sposób płaską formę.

Przy suszeniu wiśni, śliwek, borówek i głogu zaleca się owoce te przed suszeniem wystawić na słońce, aby zwiędły i z większego przeszły — wogóle nie należy suszenia bardzo przypiecząc, gdy im wolniej owoc się suszy, tem mniej pęka.

Po mniej więcej 10-godzinnem suszeniu owoców w piecu przy 50—65 stopniach ciepła, wyjmując się go, chłodzi i znow wstawia do pieca. Postępowanie to należy po kilku godzinach powtórzyć.

Śliwki powinny mieć czarny, świecący kolor, nie powinny być twarde ani spalone, tylko tak jak apykozy, prunelki i gruszek, mają być miękkie, elastyczne.

Przy jarzynach od czasu do czasu należy wyjąć już ususzone a nałożyć świeżego produktu na lasy, przy owocach unika się tego, jeżeli tenże suszy się wolno przy równej temperaturze.

Suszonego produktu otrzymuje się zazwyczaj z wiśni i śliwek 25—26 pre. względnie 30—32 (28—30 pre. przy małych śliwkach) z świeżego owocu ginie więc około dwie trzecie przez suszenie. Plasterków bywa z tego owocu mniej jeszcze, np. jabłek 10 pre., z ostruganych gruszek 13—16 pre. Gotowy suszony owoc należy dobrze przechować, strzegąc go od światła, powietrza i wilgoci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odezwa śląskich posłów.

Gieszyn, 10 września. Posłowie parlamentarni ze Śląska ks. Londzin, dr. Michejda i Reger wydał gorącą odezwę do rodziców polskich, aby dzieci swe zapisywali do szkół polskich.

W sprawie hr. Mielżyńskiego.

Berlin, 10 września. W sprawie pogłosek podanych przez niektóre dzienniki, jakoby hr. Mielżyński został ułaskawiony, donosi *Biuro Wolffa*, że hr. Mielżyński karę więzienia 6-miesięcznego odbył z wyjątkiem reszty 1 i pół miesiąca, która to reszta została zamieniona na grzywnę w kwocie 30.000 marek. Po odsiedzeniu kary został hr. Mielżyński wypuszczony na wolność, z powodu ciężkiej choroby, która — wedle orzeczenia lekarza — uniemożliwiała dalsze przebywanie w więzieniu.

Sprostowanie pogłosek o rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin, 10 września. *Biuro Wolffa* donosi: Hr. Konikier prosi nas o doniesienie, że wiadomość, podana w wieczornym wydaniu jednego z dzienników dnia 9 bm., jakoby tego dnia rozpoczęto rokowania specjalne między Rządami niemieckim i polskim, są niezgodne z prawdą podobnie jak i komentarze do tego doniesienia dotychczasowe. Już oko-

liczność, że Rada Regencyjna przyjęła dymisyjny gabinetu wskazuje na to, że tego rodzaju rokowania są niemożliwe.

Rokowania niemiecko-hiszpańskie.

Genewa, 10 września. Dzienniki podają o stanie rokowań niemiecko-hiszpańskich, że w tej chwili nie ma mowy o jakimkolwiek napieciu między temi dwoma państwami. Rokowania, jakie są w toku, pozwalają się spodziewać, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie dla obu państw.

Echa zamachu na Lenina.

Budapeszt, 10 września. Ze Sztokholmu donoszą do *As Est*, że w związku z zamachem na Lenina aresztowano ponownie w Petersburgu 36 Anglików. Aresztowani mają być straceni na wypadek, gdyby Lenin umarł. Reprezentanci państw neutralnych zaprotestowali u Synowiewa przeciw masowemu aresztowaniu i straceniu. Ponieważ jednak rząd rosyjski nie sobie nie robi z tych protestów i nie ma mowy, aby mógł dać jakiekolwiek zadośćuczynienie, uważa dziennik *Svenska Dagbladet*, że Anglia niebawem już oficjalnie wypowie wojnę Rosji.

Z frontu zachodniego.

Genewa, 10 września. O sytuacji na południowym skrzydle frontu zachodniego donoszą sprawozdawcy francuscy, co następuje: Niemcy cofnęli się na północ po krwawych walkach od Aisne i przygotowują obecnie gorączkowo swoje pierwsze linie obronne na północ od kanału. Jak stwierdzili lotnicy francuscy i angielscy, Niemcy budują wszędzie fortyfikacje mające służyć do defensywy na wielką skalę. Na północ od Ailette teren formalnie zapchano armatami. Niemcy chcą za wszelką cenę przeszkodzić zdobyciu Laon, które jest ważnym punktem strategicznym. Tu też rozgorzały olbrzymia bitwa, gdyż wojska koalicji również za wszelką cenę będą próbowały się w tem miejscu przebić.

Zniszczenia na froncie zachodnim.

Berno, 10 września. Dzienniki podają opisy smutnego stanu miejscowości francuskich, z których wojska koalicji właśnie wyrzuciły Niemców. *Matin* pisze, że dwie trzecie tych miejscowości jest tylko kupą gruzów. Nawet większe miasta i t. p., które nie leżały bezpośrednio na linii bojowej, są w gruzach. Niemcy cofając się, niszczyli wszystko: kopalnie, zakłady fabryczne, urządzenia miejskie, oświetlenie elektryczne, gaz i wodociągi i to tak gruntownie, że wojska koalicyjne muszą wyteżać całą swoją sprawność techniczną, aby umożliwić oddziałom pochód naprzód.

Petit Parisien pisze, że niezem był sławny pochód Hunów wobec tego zniszczenia, jakie pozostawiają Niemcy po opuszczeniu przez siebie miejscowości francuskiej. Jest cały szereg wsi i miasteczek, które obecnie są tylko pojęciem geograficznym. Nie pozostało ani jedno drzewo. Ziemię, która jeszcze nadawała się pod uprawę, przecierano jakby widocznymi specjalnymi minami. Nawet grzyki niektórych domów rozrzucono, aby uniemożliwić szybszą naprawę tych domów.

Petit Parisien podając ten opis zaznacza, że cywilizacja europejska upomni się kiedyś o to barbarzyńskie niszczenie.

Nowe tanki.

Rotterdam, 10 września. *Times* donoszą, że wojska angielskie używają na wielką skalę nowego wynalazku wojennego a mianowicie udoskonalonych tanków, których celem jest w pierwszym rzędzie unicestwienie ognia karabinów maszynowych.

Wielki pożar fabryki.

Berno szwajc., 10 września. Jak donosi *Petit Parisien* z Bordeaux, wybuchł w nocy na 7 b. m. w położonych nad portem składowniach nitratów i produktów chemicznych fabryki Dumes wielki pożar. Szkody wynoszą przeszło 2.000.000 franków.

Odpowiedzialny redaktor

ADAM KRECHOWIECKI.

0000000000000000

Ucznia

do praktyki zecerskiej przyjmie drukarnia WŁ. ŁOZIŃSKIEGO

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

0000000000000000

L. 40.912/A. II.

(4269)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 29 sierpnia 1918 L. 40.912/A. II. dotyczące drobnego handlu produktami młynarskimi. Na podstawie § 19 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 maja 1917 Dz. u. p. p. Nr. 235 zarządzam co następuje:

§ 1.

Rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1917 L. 1086/243 XVIII. Dz. u. kr. Nr. 7 z dnia 25 stycznia 1917 L. 2716/665 XVIII. Dz. u. kr. Nr. 12, z 17 czerwca 1917 L. 8360/Ma. Dz. u. kr. Nr. 52 i z 28 czerwca 1917 L. 9687/Ma Dz. u. kr. Nr. 57 i z 19 lipca 1917 L. 10761/Ma Dz. u. kr. Nr. 64 przestają obowiązywać, a w ich miejsce obowiązywać będą następujące postanowienia:

§ 2.

Dla drobnej sprzedaży wyrobów młynarskich ustanawia się następujące ceny maksymalne za kilogram:

Mąka chlebowa	1 kor. 16 hal.,
Mąka kuchenna, mąka jednolita i inne wyroby młynarskie z kukurudzy, jęczmienia, owsa, prosa i hreczki	1 kor. 70 hal.,
Mąka piekarska (węgierska)	2 kor. 80 hal.

Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym, niż 10 kilometrów od młyna, względnie właściwej kolejowej stacji dostawy zezwala się ze względu na wyższe koszty dowozu podwyżkę o 4 hal. na kilogramie. Miejscowości te oznaczy i ogłosi polityczna Władza powiatowa.

§ 3.

Każdy sprzedawca artykułów młynarskich obowiązany jest oznaczyć znajdujące się w lokalu sprzedaży zapasy wyrobów młynarskich widocznymi napisami według poszczególnych gatunków wyrobów młynarskich według wagi.

§ 4.

Każde mieszanie, albo inna jaka zmiana jakości wyrobów młynarskich przeznaczonych do sprzedaży jest surowo zakazana.

§ 5.

Każdy sprzedawca wyrobów młynarskich ma odpis niniejszego rozporządzenia, jakoteż obwieszczenia przewidzianego w ustępie ostatnim § 2 umieścić w lokalu sprzedaży w miejscu dla każdego widocznym.

§ 6.

Polityczne władze I. Instancyi, oraz rządowe władze policyjne mają prawo przeprowadzić w każdej chwili rewizje w lokalach sprzedaży przez własne organa i umyślnie ustanowionych znawców i pobierać według uznania próbki wyrobów młynarskich do badania.

Sprzedawcy wyrobów młynarskich i ich zastępcy są obowiązani udzielać organom władzy i znawcom żądanych przez nich wyjaśnień.

Polityczne władze I. instancyi i rządowe władze policyjne są uprawnione użyć do tych czynności organów straży skarbowej, policyi środków żywności i gminnych komisarzy targowych.

§ 7.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie § 34 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 maja 1917 r. Dz. u. p. p. Nr. 235 przez polityczne władze I. Instancyi grzywną do 2.000 koron, albo aresztem do 3 miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5.000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy, przyczem można orzec w myśl artykułu I. rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z 26 marca 1918 Dz. u. p. p. Nr. 121 przepadek na rzecz Państwa przedmiotów (§ 1 powołanego w pierw rozporządzenia), do których odnosi się czynność karygodna, albo też uzyskanych wbrew zakazowi z tych przedmiotów wyrobów, albo uzyskaną ze sprzedaży tych przedmiotów gotówki. Przy zasądzeniu można nadto orzec także utratę uprawnień przemysłowego.

§ 8.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1918.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w.

C. II. 107/18 (1). Przeciw Mieczysławowi Kaczorowskiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez nieobj. masę spadkową Antoniny Wandy Konczakowskiej przez kuratora Michała Konczakowskiego w Kopeczyńcach pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy i zapłcenie odszkodowania w kwocie 23 190 kor. Na podstawie pozwu wyznaczone audyencyę na dzień 9 września 1918 o godzinie 9. Celem strzeżenia praw Mieczysława Kaczorowskiego, ustanawia się p. Władysława Kaczorowskiego w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 20 sierpnia 1918. (4247)

C. II. 194/18 (1). Przeciw Stefani z Niżników Worwowej przedtem w Skawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Michała Domalika i Sp. ze Skawy, pozew o uznanie prawa własności części pgr. lkt. 128/1 i 129/2 w Skawie. Na podstawie pozwu wyznaczone audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1918 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Stefani z Niżników Worwowej, ustanawia się p. adwokata dr. Aleksandra Splawinińskiego w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefanię z Niżników Worwową w rzezonej

sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, 29 sierpnia 1918. (4291)

C. I. 180/18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Biłous, synowi Ołeksy z Niemszyua, wniesiony został przez Hanuskę Bartków z Niemszyua pozew o uznanie prawa odkupu za zgasłe i wykreślenie. Na podstawie tego pozwu wyznaczone audyencyę na dzień 16 października 1918 o godzinie 9 przed południem drzwi 8. Celem strzeżenia praw Iwana Biłousa, syna Ołeksy, ustanawia się p. adwokata dr. Schmoraka, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Biłousa, syna Ołeksy, w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bursztyn, dnia 19 sierpnia 1918. (4242)

C. II. 115/18 (2). Przeciw Tekli Piotrowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Asafata i Anastazy Szybskich z Brunar wyżnich pozew o 734 kor. 45 hal. Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na dzień 23 września 1918 na godzinie 9 min. 30 rano. Celem strzeżenia praw Tekli Piotrowskiej ustanawia się p. dr. Stanisława Rokacha, adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Tekle Piotrowską w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 23 sierpnia 1918. (4244)

Cg. I. 216/18 (1). Przeciw Rozalii Meleń, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Stryju przez Iwana Meleń, dozorcę lasowego w Dołhem pozew o rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu tego wyznaczone terminu pojednawcze dnia 12 września 1918, dnia 19 września 1918 i 26 września 1918 każdym razem o godz. 9 rano Sala Nr. 83 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Falka, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 19 sierpnia 1918. (4239)

Cg. I. 213/18 (1). Przeciw Charlesowi Durandowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Samborze przez Lwowską Spółkę powroźniczą pozew o uznanie i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczone pierwszą audyencyę na dzień 4 października b. r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Hordyńskiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 8 sierpnia 1918. (4261)

C. II. 48/18. Wasyl Rączkowski, w Białem, wniosł przeciw Józefowi Kamińskiemu, ostatnio w Białem, pozew o 1000 kor. zpn. Ustną rozprawę wyznaczone na dzień 18 czerwca godzinie 9 minut 30 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest znane, ustanawia się Jana Janiszewskiego, wójta w Białem, kuratorem, który pozwanego zastępować będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemysłany, dnia 15 maja 1918. (4252)

C. I. 123/18 (1). Przeciw Amalii vel Małce Engelberg, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Małkę Sandbank pozew o uznanie wierzytelności 189 złr., że przeszła na własność powódki. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na 25 czerwca 1918 pod Nr. 9 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Marszał, adwokata w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa dnia 4 czerwca 1918. (4295)

C. I. 99/18 (1). Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Wasylowi Worobee, synowi Asafata, wniesiony został do tutejszego sądu przez Iwana Mudrego pozew o uznanie prawa własności do parcy gruntu. I. kat. 587 w Orzechowcu. Na podstawie pozwu wyznaczone audyencyę na 26 września b. r. o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Auerbacha, adwokata krajowego w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt dopóki tenże osobiście w sądzie się nie zjawi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, 3 sierpnia 1918. (4294)

C. II. 173/18 (1). Przeciw Józefowi Papajowi i Jędrzejowi Papajowi, przedtem w Sidzinie ad Jordanów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Stanisława Matulaka i spółn. w Sidzinie pozew o własność i intabulację 38 części realności lwh. 926 i 1070 ks gr. gm. Sidzina. Na podstawie pozwu wyznaczone audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 września 1918 godz. 10 rano, w tut. sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Józefa i Jędrzeja Papajów, usta-

nawia się p. dr. Wiktora Kutrzebę, adwokata w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa i Jędrzeja Papajów w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 20 sierpnia 1918. (4290)

Amortyzacje.

T. 137/18 (3). Na wniosek c. k. Gal. Prokuratorji skarbu we Lwowie im. gr. kat. probostwa w Walawie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Walawie listy zastawne Banku krajowego król. Galicyi etc. I. a) 4 pre. list. Ser. I. Nr. 2904 na kwotę 100 koron jako kapitał wykupna indemnizowanej daniny skopszczyzny, b) 4 pre. list. Ser. II. Nr. 2518 i Nr. 16.146 po 200 koron, c) 4 i pół pre. list. Ser. II. Nr. 11.419 po 200 koron; II. 4 pre. 56-letnie listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. IV. Nr. 12.646 na 1000 kor., Ser. V. Nr. 4.838 i Nr. 11.644 po 200 koron, wszystkie, jako kapitał wykupna z indemnizowanej daniny skopszczyzny i chleba.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1918. (4217)

T. 113/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu im. gr. kat. cerkwi w Ulicku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz fundacyi mszalne przy gr. kat. cerkwi w Ulicku: 1. 4 pre. 56-letni list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 18.548 na 200 koron na rzecz ś. p. Józefa N., 2. 4 pre. listy zastawne galic. Banku krajow. Ser. III. Nr. 24.409, 24.410 po 1000 koron na rzecz ś. p. Włodzimierza N.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 maja 1918. (4215)

Nc. V. 231/18 (4). Na wniosek Debory Krebs prywatnej w Przemyslu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zginąć; wzywa się posiadacza tego kwitu, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit zastawniczy Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 10.609 na złoty kryty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem oraz pierścieni złoty z rubinem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysł, 1 sierpnia 1918. (4259)

T. 85/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem grecko katolickiego probostwa w Hrebennem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Hrebennem 4 pre. listy zastawne gal. Banku krajowego S. III. Nr. 18.562 na 1000 kor. i S. II. Nr. 12.396 na 200 kor. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1918. (4226)

Ne. II. 261/18. Na wniosek Maryi Niderowej z Mikuliniec, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej opiewającej na okaziciela karty zastawniczej Filii c. k. uprz. gal. skc. Banku hipotecznego w Tarnopolu l. 56.837.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu okresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikulinea, 4 sierpnia 1918. (4246 1—3)

T. IV. 498/18. Na wniosek Szulima Korna, kupca w Kozłowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu wystawionego przez Wydział krajowy we Lwowie w kwietniu 1914 roku z powołaniem się na kontrakt do l. 138.645/14.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu okresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kozowa, dnia 8 sierpnia 1918. (4245)

Nr. 423/18 (2). Na wniosek p. Franciszka Ziubronowicza z Brodów zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17.936 na nazwisko Tekli Ziubronowiczowej wystawionej, a opiewającej na kwotę 129 kor. 73 hal., która miała w czasie inwazyi rosyjskiej zaginąć.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu zgłosił swoje prawa. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, 27 sierpnia 1918. (4241)

T. 233/16 (2). Na wniosek Ulryka Altschüllera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica wystawiona przez Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty Jenerałną reprezentację dla Galicji do l. 80.512 na kapitał 2000 kor. płatny do rąk prawnych spadkobierców Uschera Seliga vel Ulryka Altschüllera w Monasterzyskach.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 maja 1917. (4229)

T. 92/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. prob. w Torkach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: 4 pre. 56 letni list zast. gal. Tow. kred. ziem. S. V. Nr. 6036 na 200 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. probostwa w Torkach.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1918. (4223)

T. 103/18 (4). Na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie im. gr. kat. probostwa i cerkwi w Sliwnicy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 pre. list zastawny Banku kraj. Królestwa Galic. i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krak. we Lwowie Ser. II. Nr. 20.243 na kwotę 200 koron, a winkulowany na rzecz fundacyi liturgicznej Arcyks. Rudolfa, II. winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Sliwnicy: a) 4 pre. listy zastawne Banku kraj. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie Ser. II. Nr. 02242, 06014, 06012 i 06011 po 200 kor., oraz Ser. I. Nr. 00589 na kwotę 100 kor. z tem, że list Ser. II. Nr. 2242 wylosowany został 31 grudnia 1916, b) 4 pre. 56-letni list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 14.336 na 200 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 maja 1918. (4214)

T. 91/18 (5). Na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu im. gr. kat. probostwa i cerkwi w Sielcu bełskim, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz fundacyi mszalnych przy gr. kat. cerkwi w Sielcu bełskim: a) 4 pre. 56 letni list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 4084 na kwotę 200 koron na rzecz s. p. Damiana Mysia, b) 4 pre. list zastawny Banku kraj. król. (Galicji etc. Ser. II. Nr. 21.312 na 200 kor. na rzecz s. p. Olimpii Czernieckiej, c) 4 i pół pre. listy zastawne ziemskiego Banku hipotecznego Ser. I. Nr. 392 na 100 kor. Ser. II. Nr. 979, 980, 981, 982 po 200 kor. Ser. IV. Nr. 621 na 2.000 koron na rzecz fund. im. Anny Kłodzińskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1918. (4219)

T. 80/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Balicach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Balicach jako kapitał wykupna prawa poboru opadu i ogrodzenia przysługującego temuż probostwu 4 pre. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie S. II. Nr. 01470, 03685, 14394, 17909 i 20851 po 200 kor. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 marca 1918. (4227)

T. 86/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie im. gr. kat. probostwa i cerkwi w Bykowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 pre. listy zastawne Banku krajowego król. gal. i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie winkulowane: 1. S. III. Nr. 7697 na kwotę 1000 kor. na rzecz gr. kat. probostwa w Bykowie jako kapitał wykupna mesznego, 2. S. II. Nr. 7043 na kwotę 100 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Anastazyi Matwejko przy gr. kat. cerkwi w Bykowie, 3. S. II. Nr. 21.153 na kwotę 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Iwana Halyka przy gr. kat. cerkwi w Bykowie, 4. S. II. Nr. 21.461 na kwotę 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Anastazyi Matwejko przy gr. kat. cerkwi w Bykowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1918. (4220)

T. 83/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Drozdowicach z filiami w Stroniewicach i Wielonicach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 pre. listy hipoteczne c. k. uprz. gal. ake. Banku hipotecznego: 1. Ser. A. Nr. 3083, 3084, 3085, 3086, każdy po 200 kor. winkulowane na rzecz filialnej cerkwi w Stroniewicach ad Drozdowice, 2. Ser. A. Nr.

3087, 3088, 3958 każdy po 200 kor. winkulowane na rzecz filialnej cerkwi w Wielonicach ad Drozdowice.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1918. (4224)

T. 87/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Kobylnicy wołoskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 pre. list zastawny c. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. A. Nr. 10.010 na 200 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. probostwa w Kobylnicy wołoskiej. 2. książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności Nr. 4987 na gr. kat. ekspozyturę kooperaturę w Kobylnicy wołoskiej wystawiona, winkulowana według stanu z dnia 7 października 1913 na 64 kor. 26 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 maja 1918. (4228)

T. 84/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Oleszyczach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Oleszyczach: a) 4 pr. listy zastawne Banku krajowego S. II. Nr. 12.375, 17.172 i 11.097 po 200 kor. i S. III. Nr. 16.299 na 1000 kor., b) książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 28.176 na 10 kor. 12 hal., Nr. 29.717 na 10 kor. 12 hal., Nr. 45.104 na 10 kor. 11 hal. i Nr. 47.845 na 11 kor. 32 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1918. (4225)

T. 28/18. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Czech, syn Jana i Barbary z domu Puzyk małż. Czechów urodzony w Białej pow. Czortków dnia 24 grudnia 1844 jak to dochodzenia przeprowadzone wykazały dnia 15 lutego 1912, wydalł się bez celu z domu w kierunku Czortkowa i więcej nie wrócił, ani nie dał znaku życia o sobie. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę żony Warwary Czech zam. w Dżurynie postępowanie celem uznania Józefa Czechy za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub p. dr. Ludwikowi Grzybowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się dla zaginionego kuratorem, wiadomości o powyższym wymienionym nieobecny. Józef Czech wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lipca 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, 16 lipca 1918. (4255 1—3)

T. 121/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa i cerkwi w Nizankowicach z filiami w Sierakoskach i Zabłotach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 pre. 56-letni list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. Nr. 12.322 na 200 kor. winkulowany na rzecz fundacyi mszalnej śp. Franciszki Smoczyńskiej przy gr. kat. cerkwi w Nizankowicach; 2. 4 pre. listy zastawne gal. Banku krajowego winkulowane: 1. S. I. Nr. 955 na 100 kor. na rzecz gr. kat. probostwa w Nizankowicach; 2. S. I. Nr. 5283 na 100 kor. i S. II. Nr. 20.836 na 200 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Sierakoskach; 3. S. II. Nr. 2831 i 2829 po 200 kor., oraz S. III. Nr. 2346 na 1000 kor. na rzecz gr. kat. filii w Sierakoskach; 4. S. II. Nr. 2639, 2819, 18.152 po 200 kor. na rzecz gr. kat. filii w Zabłotach; 5. S. II. Nr.

4986 i 20.837 po 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im. śp. Rozalii Hubczak przy gr. kat. cerkwi w Nizankowicach; 6. S. I. Nr. 1435 na 100 kor. na rzecz fundacyi mszalnej im. śp. Jana Grodyckiego przy gr. kat. cerkwi w Nizankowicach, z tem że 4 pre. listy zastawne S. II. Nr. 2819 i Nr. 18.152 zostały dnia 31 grudnia 1915 wylosowane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1918. (4221)

Licytacje.

E. 166/18 (6). Na wniosek Jana Kowalczyka gospodarza w Leszczawce, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 września 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6, przymusowa publiczna licytacja 3/4 części realności obj. lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Leszczawka, zobowiązanego Jana Harłacza własnej, składającej się z gruntów ornych, łąk, pastwisk i krzewów. Wystawione na licytację 3/4 części pomienionej nieruchomości, są ocenione na 2463 kor. 37 hal. a przynależności na 108 kor. 37 hal. Najniższa oferta wynosi 1642 kor. 24 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bireza, dnia 26 lipca 1918. (4240 3—3)

E. XVI. 73/18 (8). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Emmy Lilien strony egzekwującej zastąpionej przez adwokata dr. Klemensa Sokala odbędzie się dnia 18 października 1918 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. VI. na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gruntowa gmina miasta Lwowa 459/I. Oznaczenie realności: 1/4 część realności wraz z przynależnościami, zobowiązanego Ernesta Leona Liliena własna. Wartość szacunkowa 61.077 koron 50 hal. Najniższa oferta 37.870 kor. Do realności lwh. 459/I. ks. gr. gm Lwowa należą następujące przynależności bliżej w protokole ocenienia E. XVI. 73/18 opisane, oszacowane na 740 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1918. (4248 1—3)

E. 49/18 (3). Strona zobowiązana Salome z Balitzerów Schönkerowa zastąpiona przez kuratora dr. Władysława Wodzińskiego adwokata w Wadowicach. — Edykt licytacyjny. — Na wniosek strony egzekwującej Fanny z Holländrów Schönkerowej w Wiedniu cesyonaryuszki wierz. Izaaka Schönkera i innych wierzycieli odbędzie się dnia 9 października 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 5 i piętro na zasadzie przeprowadzonego oszacowania z 25 lipca 1917 l. cz. E. 153/17 mającego w myśl uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z 23 lutego 1918 Cm. 6/14/8 stanowić podstawę obecnego postępowania licytacyjnego, zarzem na tymże oszacowaniu opartych warunków licytacyjnych, które zarzem zatwierdza się, licytacja następujących realności: księga gruntowa Oświęcim lwh. 55/200 części lwh. 1228, oraz 55/200 części lwh. 1229 parcele gruntowe (role i łąki) wartość szacunkowa 14.000 koron, najniższa oferta 9.333 koron 34 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 5 czerwca 1918. (4263)

Kuratele.

P. XXVIII. 123/18 (7). Oskar Wieser z powodu choroby umysłowej całkowicie ubezwłasnowolniony. Kuratorem ustanawiona Zuzya Wieser.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 31 lipca 1918. (4251)

P. V. 58/18. Orzeczenie pozbawienia własności, Franciszek Zbiegien, syn Antoniego z Bliznego, zostaje całkowicie pozbawiony własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanawia się Jana Zbiegienia, po Jędrzej, z Bliznego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 7 sierpnia 1918. (4262)

P. III. 201/18 (8). Ogłoszenie pozbawienia własności Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Brzeżanach z 24 czerwca 1918 L. cz. L. 7/18 (4) pozbawiono całkowicie własności Iwana Fedynę zamieszkałego poprzednio w Szumlanach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Hryńka Fedynę w Szumlanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 24 czerwca 1918. (4187)

P. III. 34/18 (7). Ogłoszenie pozbawienia własności Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Stryju z dnia 12 marca 1918 P. III. 34/18 (6) pozbawiono całkowicie własności Mikołaja Łonkowicza, zamieszkałego w Dulibach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem tegoż ustanowiono Annę Łonkiewicz, gospodynię w Dulibach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 18 maja 1918. (4234)

L. 7/17. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 30 lipca 1918 L. 7/17 pozbawiono Konrada Skorupę, gospodarza z Medowej całkowicie własności a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono żonę Maryę Skorupę z Medowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30 lipca 1918. (4203)

P. 59/18 (10). Ogłoszenie pozbawienia własności Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim z 18 czerwca 1918 L. cz. L. 8/18 (8) pozbawiono częściowo własności Magdaleny Szocik zamieszkałą w Duleczy małej a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Józefa Szocika naczelnika gminy w Duleczy małej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl wielki, 10 sierpnia 1918. (4190)

Spadki.

A. 179/14 (7). C. k. sąd pow. w Belży podaje do wiadomości, iż dnia 10 maja 1898 w Sokalu zmarł Michał Szyszera bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca pobytu tegoż spadkobierców Wasyla i Hrycia Szyszerek, wzywa ich, by w ciągu roku jednego licząc od dnia poniżej podanego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli swe oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Leonem Taube, adwokatem z Belży dla nich ustanowionym.

Belż, dnia 27 lipca 1914. (4236 3—3)

A. VI. 513/16 (14). Wezwanie nieznanych dziedziców. S. p. Bronisław Kuczyński, likwidator Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Ormiańskiej 26, zmarł dnia 22 stycznia 1916 r. nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanowiono zatem p. dr. Kazimierza Czernika, adwokata krajowego we Lwowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. Równocześnie na wniosek kuratora spadku wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 2 września 1918 r. o godzinie 11 przed południem Oddział VI., lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 30 czerwca 1918. (4249 1—3)

Upadłości.

S. 30/13 (145). W sprawie konkursowej firmy Union Związku kredytowego i oszczędności w Gródku Jagiellońskim zachodzi potrzeba ustanowienia zastępcy masy, gdy dotychczasowy zarządca adw. dr. Jakób Pomeranz i jego zastępca dr. Marcy Streimer przebywają poza Lwowem i sprawami zarządu się nie zajmują. Ku temu celowi wzywa się audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Gródku Jagiellońskim, biuro Nr. 20 na dzień 16 września 1918, godz. 9 rano, na którą się wierzycieli konkursowych i innych interesowanych pod rygorem prawa wzywa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jagielloński, 20 sierpnia 1918.

Konkurs.

Prez. 31273/18. (4231 3—3)
K O N K U R S.

Ogłoszony w Nr. 203 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady prowadzących księgi gruntowe w Kołomyi i Lwowie upływa z dniem 30 września 1918.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 4 września 1918.

Firmy.

Firm. 371/18 Stow. III. 182. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mikuszowice sp. Bochnia. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikuszowicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością. Członek zarządu wystąpił: Wojciech Przyborowski. Członkiem zarządu wybrany Jan Bogacki, rewizor byłą w Mikuszowicach. Data wpisu: 7 sierpnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. III.
Kraków, dnia 7 sierpnia 1918. (4209)

Firm. 59/18 Rg. A. 236 Na podstawie wierzytelnego wyciągu z rejestru handlowego z dnia 14 lutego 1918 w Hamburgu, stwierdzającego istnienie firmy Oelwerke Julius Schindler Hamburg, skutecznia się wpis do rejestru handlowego dla firm pojedynczych prowadzonego, iż utworzoną została filia firmy „Oelwerke Julius Schindler w Hamburgu z siedzibą w Krośnie“, oraz, że pełnomocnikiem firmy jest Erwin Spitzer w Krośnie. P. Erwin Spitzer podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętym stampilią, lub przez kogokolwiek wypisanem podpisze swe imię i nazwisko. Wpis skutecznionc dnia 20 sierpnia 1918 r.

C. k. Sąd obwodowy S. IV.
Jasło, dnia 3 sierpnia 1918. (4182)

Firm. 38/18 Stow. III. 304. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Targ. Brzmienie firmy: Bazar Podhalański w Nowym Targu, katolickie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 14 kwietnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie i sprzedawanie oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów z szczególnem uwzględnieniem wyrobów krajowych, b) zaznajamianie członków z produkcją krajową i rozbudzanie zainteresowania się handlem i przemysłem krajowym, c) dostarczanie członkom dobrych, nie fałszowanych, artykułów wszelkiego zapotrzebowania domowego i gospodarczego do użytku, po cenach umiarkowanych, d) zakładanie sklepów i składow we wsiach i miasteczkach, gdzie tego cel i interes wymagać będzie, e) pomaganie członkom dającym odpowiednią gwarancję kredytem i towarami, f) udzielanie członkom zaliczek na towary oddane przez nich spółce w komisową sprzedaż Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Dyrektorzy Franciszek Florek, Adam Kowalski, Franciszek Dworski, Stanisław Rekucki i Roman Studentowicz właściciele realności w Nowym Targu, zastępcy dyrektorów: Wincenty Bałiński i Walenty Rajski właściciele realności w Nowym Targu. Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą stampilią firmy podpisy dwóch dyrektorów, albo jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora. Ogłoszenia: w jednym z dzienników krajowych. Udziały członków: od 100 do 500 koron. Odpowiedzialność: do wysokości jednokrotnej ponad deklarowany udział. Data wpisu: 4 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 4 maja 1918. (4237)

Firm. 46/18 Rg. C. 12. Do rejestru handlowego wpisano L. porz. 12. Data wpisu 1 czerwca 1918. Brzmienie firmy: Towarzystwo prywatnych zakładów wychowawczych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem. Siedziba firmy: Zakopane. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie stosownego pomieszczenia prywatnym gimnazjom realnym męskiemu i żeńskiemu, złączonym z nimi internatom, oraz innym zakładom wychowawczym lub naukowym, które mogą powstać w Zakopanem, opieki nad ich rozwojem i gospodarką wreszcie zakładanie nowych szkół lub internatów, nie wyłączając praktycznie zawodowych. Szkoły i internaty mają być prowadzone jako zakłady zdrowotne rozwijające obok duchowej także stronę fizyczną młodzieży potrzebującej wzmocnienia w klimacie górskim wszelako z wykluczeniem dzieci dotkniętych chorobami zakaźnymi, a w szczególności otwartą gruźlicą. Wysokość

kapitału zakładowego: 26.000 koron, który może być podwyższony według przepisów ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. p. p. albo przez przyjęcie nowych członków, albo przez podwyższenie udziałów obecnych spółników, na podstawie uchwały zgromadzenia spółników powziętej w sposób potrzebny do ważności zmiany kontraktu. Na kapitał wpłacono: 26.000 koron. Zawiadowcy spółki: dr. Jan Jarosz, dyrektor gimnazjum i dr. Tadeusz Mischke lekarz w Zakopanem i zastępca zawiadowcy ks. Józef Winkowski. Stosunki prawne spółki: data kontraktu Zakopane, 27 stycznia 1918 l. r. 1492. Czas trwania nie-

ograniczony. Podpis spółki: pod wyciśniętą stampilią, lub wypisaniem przez kogokolwiek brzmienia firmy podpisują firmę dwaj zawiadowcy, lub też jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy. Ogłoszenia spółki będą podawane do wiadomości publicznej: a) w czasopiśmie zakopańskim o ile wychodzi przez cały rok, lub nowotarskim, z tem samem zastrzeżeniem i b) w jednym z dzienników lwowskich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1918. (4238)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kasa oszczędności w Horodence

oznajmia,

że z dniem 1 października 1918 r.

obniża stopę procentową

na 3½% (trzy i pół proc.)

od wszystkich dotąd wyżej oprocentowanych wkładek oszczędności.

Horodenka, dnia 26 sierpnia 1918 r.

DYREKCJA.

W myśl § 11 statutu służy wkładającym prawo odbioru swej wkładki w wyznaczonym w tym celu terminie, upływającym przed wejściem w życie zmiany stopy procentowej. (4186 3—3)

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 5 September 1918 stattgefundenen hundertzwölften Verlosung der 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:							
Serie 1026 Nr. 26 mit K	60.000	Serie 4551 Nr. 12 mit K	400	Serie 7471 Nr. 06 mit K	4.000	Serie 4824 Nr. 22 mit K	400
Serie 4371 Nr. 45 mit K	2.000	Serie 5136 Nr. 10 mit K	400	Serie 7676 Nr. 14 mit K	2.000	Serie 6045 Nr. 11 mit K	400
Serie 2368 Nr. 47 mit K	400	Serie 6465 Nr. 37 mit K	400	Serie 3026 Nr. 42 mit K	400	Serie 6842 Nr. 38 mit K	400
Serie 3999 Nr. 26 mit K	400	Serie 7054 Nr. 45 mit K	400				
In der Tilgungstziehung mit dem Mindestbetrage von K 200:							
Serie 2168	3286	5204	5339	5486	5912	6164	6317
6837	7185	7255	7447	7520	7743	mit je Nr. 1 bis 50.	

* Gewinnschein.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt vom 1 Februar 1919 an durch die Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung. Die Coupons verlosteter Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht. Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche mit dem Mindestbetrage von K. 200 gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst diesem Betrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnsschein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 7 Jänner 1919 statt.

Vollständige Ziehungslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich.

Wien, den 5 September 1918.

(4275)

Die Direktion.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Pociągi przychodzą:	Pociągi odchodzą:
Z Krakowa: 7:20 rano, 7:40 rano, 11:20 przed poł., 2:00 po poł., 8:15 wieczorem, 9:25 wieczorem.	Do Krakowa: 6:45 rano, 7:45 rano, 2:30 po poł., 3:10 po poł., 9:35 wieczorem, 10:30 wieczorem.
Z Rzeszowa: 3:55 po poł.	Do Rzeszowa: 6:45 wieczorem.
Z Tarnopola: 5:52 rano, 1:30 po poł., 5:52 po poł., 8:00 wieczorem.	Do Tarnopola: 8:35 rano, 10:53 rano, 2:50 po poł., 11:13 w nocy.
Z Brodów: 1:10 po poł.	Do Brodów: 4:10 po poł.
Z Czerniowiec: 1:05 w nocy, 5:45 rano, 9:56 rano, 1:10 po poł., 6:55 wieczorem.	Do Czerniowiec: 4:00 rano, 8:50 rano, 3:30 po poł., 9:00 wieczorem, 10:55 wieczorem.
Ze Stryja: 7:25 rano, 5:00 po poł., 10:10 wieczorem.	Do Stryja: 7:30 rano, 7:00 wieczorem, 10:20 wieczorem.
Z Sambora: 9:15 rano, 9:05 wieczorem.	Do Sambora: 8:45 rano, 7:50 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6:30 rano, 4:35 po poł.	Do Rawy ruskiej: 8:50 rano, 6:50 po poł.
Ze Stojanowa: 10:50 przed poł., 7:35 wiecz.	Do Stojanowa: 8:15 rano, 5:25 po poł.
Z Podhajec: 12:30 po poł., 9:00 wieczorem.	Do Podhajec: 6:35 rano, 3:00 po poł.
Z Jaworowa: 8:45 rano.	Do Jaworowa: 4:20 po poł.
Z Janowa: 3:48 po poł.	Do Janowa: 9:10 rano.
Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów“: codziennie 7:21 rano, 4:57 po poł., a tylko w niedziele i święta o 8:00 wieczorem na dworzec „Kleparów“.	Do Brzuchowic z dworca „Kleparów“: 6:35 rano, 3:23 po poł. codziennie a tylko w niedziele i święta z dworca „Kleparów“ o 7:23 wieczorem.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocą porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.